

Artykuł został zamieszczony na stronie:
Visegrad.info Internet Magazine
www.visegrad.info/

Wyszehrad i jego pamięci zbiorowe

Kulturowe pokrewieństwo krajów należących do Grupy Wyszehradzkiej stało się swoistym aksjomatem, tezą niewymagającą sprawdzenia. Mówi się o nim w deklaracjach politycznych, przewodnikach turystycznych, a nawet w opracowaniach naukowych. Ta nie tylko geograficzna, ale i zadeklarowana kulturowa bliskość nierzadko przekłada się na poczucie wspólnoty, uczucie bycia środkowoeuropejską rodziną narodów. Gdy jednak bliżej przyjrzymy się poszczególnym tożsamościom narodowym, sposobom, w jaki same siebie postrzegają się nasze narody, zrozumiemy, że – jakkolwiek wiele nas łączy – sporo także dzieli. Mówiąc o tożsamości narodowej dotykamy przy tym materii bardzo skomplikowanej. Tożsamość narodowa ze swej natury jest zmienna, podlegająca ciągłym rekonfiguracjom, złożona z poszczególnych, często trudnych do rozróżnienia elementów. Staje się zatem tematem tyleż fascynującym, co w gruncie rzeczy, trudnym do naukowego opisanie w sposób jednoznaczny i nie budzący licznych kontrowersji, a nawet pretensji. Dlatego też, chcąc dokonać analizy porównawczej tożsamości czterech narodów, skoncentrujemy się przede wszystkim na pamięci zbiorowej jako integralnej części tożsamości narodowej. Pamięć zbiorowa jako odpowiedź na pytanie „Kim byliśmy?“, a po części także „Czego dziedzicami jesteśmy ‘tu i teraz?’“ bywa utrwalana na różne sposoby, z których wybraliśmy kilka, jak sądzimy, znaczących i interesujących.

Artykuł składa się z dwóch części. W części pierwszej postaramy się przybliżyć samo pojęcie pamięci zbiorowej i odpowiedzieć na pytanie, jakie ma ona znaczenie w procesie konstruowania i utrwalania tożsamości narodowej. W części drugiej przedstawimy w ujęciu porównawczym wyniki badań empirycznych dotyczących utrwalonych w różnych formach elementów pamięci zbiorowej w czterech państwach. Pytanie, na które chcemy odpowiedzieć brzmi: **w czym, jako narody środkowoeuropejskie, jesteśmy do siebie podobni, w czym zaś różnimy się jeśli chodzi o pamięć historyczną i jej współczesne znaczenie?** Niniejsze opracowanie nie aspiruje w żadnym wypadku do miana kompleksowej analizy. Ma jedynie za zadanie zasygnalizować problem i wskazać na jedną z możliwości jego zbadania. Mamy bowiem świadomość, że dotykamy materii wymagającej znacznie bardziej zaawansowanych i rozległych badań.

Czym jest pamięć zbiorowa?

Pamięć zbiorowa (określana czasem mianem pamięci społecznej lub historycznej) zazwyczaj zajmuje centralne miejsce w rozważaniach dotyczących narodowej tożsamości², stanowiąc jednocześnie przedmiot najbardziej zagorzałych sporów. „Tożsamość jest integralną częścią dyskursu pamięciowego“, zaś „(...) prawdziwą popularność ‘tożsamość’ zdobyła w latach 70. ubiegłego stulecia, czyli nieco dekadę przed pojawieniem się ‘pamięci’. Dzisiaj obydwie pojęcia – zauważa K. Lee Klein – funkcjonują ‘w parze’ – innymi słowy, nie można mówić o jednym bez wspomnienia drugiego”³. W podobnym tonie wypowiada się Pierre Nora, wspominając, iż „(...) jakaś głębinowa fala pamięci rozlała się ostatnio po świecie, wszędzie wiążąc ze sobą bardzo ściśle wierność dla rzeczywistej lub wyobrażonej przeszłości z poczuciem przynależności, świadomość zbiorową ze samoświadomością jednostkową, pamięć z tożsamością”⁴. To zainteresowanie pamięcią zbiorową związane jest w pewnej mierze ze zmianą w metodologii badań nad nacjonalizmem, która dokonała się w latach 80. ubiegłego stulecia. Do tego czasu badacze koncentrowali się głównie na „realnych” i „naturalnych” czynnikach takich jak: język, naród, środowisko geograficzne,

¹ Jakub Pieńkowski – student kierunku politologia na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego. Dr Radosław Zenderowski – adiunkt w Katedrze Geopolityki Instytutu Politologii UKSW. Kontakt: pieniek9@o2.pl, zenderowski@seznam.cz.

² Zob. np. B. Stråth, *Myth and Memory in the Construction of Community. Historical Patterns in Europe and Beyond*, Frankfurt a/M 2000; A.D. Smith, *Myths and Memories of the Nation*, Oxford 1999; D.S.A. Bell, *Mythscape: Memory, Mythology and National Identity*, "British Journal of Sociology" 2003 nr 1; K. Eder, *Remembering National Memories Together: The Formation of a Transnational Identity in Europe*, w: K. Eder, W. Spohn (red.), *Collective Memory and European Identity*, Berlin 2005; W. Spohn, *National Identities and Collective Memory in an Enlarged Europe*, w: tamże; R.S. Esbenschade, *Remembering to Forget: Memory, History, National Identity in Postwar East-Central Europe*, "Representations" 1995 nr 49.

³ K. Lee Klein, *O pojawieniu się pamięci w dyskursie historycznym*, „Konteksty” 2003 nr 3-4, s. 53.

⁴ P. Nora, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001 nr 7, s. 37.

za pomocą których dochodziło do integracji jednostek z danym systemem politycznym (ideologicznym). Teorie modernizacji (K. Deutsch) czy modele socjo-antropologiczne (E. Gellner) pozwalały na interpretację nacjonalizmu jako funkcjonalnej ideologii umożliwiającej integrację nowoczesnych społeczności. Nowe teorie nacjonalizmu wyjaśniają polityczną integrację jednostek odwołując się do wyobrażeń o znakach i symbolach pozwalających na pozytywną identyfikację z daną wspólnotą i odróżniających jednostkę i grupę, do której należy od innych grup społecznych. Narody i państwa są tym samym rozumiane w kategoriach „konstrukcji społecznych” albo „wspólnot wyobrażonych”, bazujących na symbolach historycznych⁵.

Odpowiedź na pytanie: Kim jesteśmy? nierozzerwalnie związana jest ustosunkowaniem się do swojej przeszłości (Kim byliśmy?). Zdaniem Jana Szmydy, historia danej zbiorowości, wspólne dzieje, wyobrażone głównie w twórczości literackiej (w mniejszym stopniu – udokumentowane na podstawie krytycznych badań historycznych), „rzeźbią przemożnie, kształtują ostatecznie świadomość i psychikę zbiorową, charakter i typ psychiczny, swoistości kulturowe i narodowe, często też *ethos* i style życia, a w konsekwencji – poczucie wspólnotowej tożsamości”⁶. Poddając analizie poszczególne przypadki tożsamości narodowych należy zauważyć, iż niezależnie od tego jak odległa i bogata jest historia danej grupy narodowej, akcentowanie własnej przeszłości i tworzenie pewnych wyobrażeń o niej, jest zjawiskiem powszechnym. Pamięć zbiorowa w warunkach dynamicznie zmieniających się stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych, wydaje się coraz bardziej zyskiwać na wartości jako pewien stały punkt odniesienia, swego rodzaju „kotwica”, jako coś, co nie podlega arbitralnej zmianie i zakwestionowaniu⁷. Przeszłość w odróżnieniu od przyszłości i pytań „kim chcemy być?”, jest „materiałem zgromadzonym”, a nie postulowanym, niepewnym.

Pamięć zbiorową należy rozumieć jako pewien „zbiór wyobrażeń członków danej zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i zaszłych w niej wydarzeniach”, wyrażający się w sposobach ich „upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy, uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości”. Innymi słowy, pamięć zbiorowa to „wszystkie świadome odniesienia do przeszłości, które występują w bieżącym życiu zbiorowym”⁸. Na pamięć zbiorową składają się – zdaniem Marka Ziółkowskiego – takie przekonania odnoszące się do przeszłości, które, po pierwsze – są wspólne pewnej grupie czy zbiorowości, po drugie – są uświadamiane bądź zakładane jako wspólne, i po trzecie – towarzyszą pewnym działaniom bądź stanowią ich podstawę. Pewne powszechnie podzielane w danej grupie narodowej przekonania odnoszące się do wspólnej historii, poza tym, że zawierają komponent poznawczy, mają także wymiar emocjonalno-oceniający i zachowaniowy (dyspozycji do określonych zachowań)⁹.

Ważne są przekonania dotyczące istnienia oraz szczegółowej treści własnej przeszłości, nie zaś „przeszłość obiektywna” – taka, jaką można ustalić na drodze badań historycznych¹⁰. To one, w postaci szczególnej interpretacji historii – pamięci zbiorowej, tworzą tożsamość narodową (poczucie tożsamości) oraz zapewniają odpowiedni poziom integracji społecznej w ramach danej zbiorowości narodowej¹¹. Owe wyobrażenia dotyczące przeszłości są zresztą wcześniejsze od historii rozumianej w kategoriach naukowego odkrycia. Można by w tym miejscu przywołać słynną tezę Erica Hobsbawma o „wynajdowaniu tradycji” (stała się ona tematem jednej z jego publikacji książkowych)¹². Historia poddana ideologicznej obróbce, wspiera i legitymizuje poczucie

⁵ E. Mannová, *Historické dimenzie kolektívnych identít v Strednej Európe*, „Historický časopis” 2003 nr 3, s. 492-493.

⁶ J. Szmyd, *Tożsamość narodowa w procesie cywilizacyjnym. Uwagi na przykładzie polskiego charakteru narodowego*, w: T. Fałęcki (red.), *Skąd przychodzi Antychryst? Kontakty i konflikty etniczne w Europie Środkowej i Południowej*, Kraków 2004, s. 23.

⁷ Zjawisko pamięci społecznej od dawna – zauważa Barbara Szacka – bo od czasów klasycznych prac Maurice’a Halbwachsa, przyciąga uwagę przedstawicieli najrozmaitszych dyscyplin – historyków, antropologów, psychologów społecznych i socjologów. (...) Wciąż jednak napotkać można głosy kwestionujące sens tego pojęcia, na rzecz argumentu, że pamięcią rozporządzają jedynie jednostki. B. Szacka, *Pamięć społeczna a identyfikacja narodowa*, w: A. Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001, s. 30. Autorka zauważa także, że w bogatej literaturze przedmiotu pamięć zbiorowa nie jest jednolicie pojmowana i definiowana. Mówi się bowiem o „pamięci zbiorowej”, „pamięci społecznej”, „pamięci kulturowej” czy też „pamięci historycznej”. Jeszcze inni wspominają o „świadomości historycznej”. Wszystkie te pojęcia wypełniane są różnymi treściami. Tenże, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003 nr 4, s. 4.

⁸ Tamże, s. 4.

⁹ M. Ziółkowski, *Pamięć i zapomnianie. Trupy w szafie polskiej zbiorowej pamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001 nr 3-4, s. 4. Zob. także: A. Szpociński, *Inni wśród swoich*, Warszawa 1999.

¹⁰ M. Billig, *Collective Memory, Ideology and the British Royal Family*, w: D. Middleton, D. Edwards (red.), *Collective Remembering*, London 1990, s. 61.

¹¹ Ch. Reinprecht, *Collective Remembrance and National Orientations (Patriotism, Nationalism): an International Comparison in Five Central European Countries*, ECPR Joint Sessions of Workshops, Grenoble 2001, s. 3; M. Olejnik, *Základné prvky obsahu historickej pamäti a ich úloha pri formovaní kolektívnej identity*, w: V. Bačová (red.), *Historická pamäť a identita*, Košice 1996, s. 43.

¹² Zob. E.J. Hobsbawm, *Introduction: Inventing Tradition*, w: E.J. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *The Invention of Tradition*, Cambridge 1983. Autor definiuje „wymyśloną tradycję” (*invented tradition*) jako „zbiór praktyk, zwykle kierowanych przez otwarcie lub milcząco akceptowane zasady, cechujących się rytualną i symboliczną naturą, które poprzez powtarzanie dążą do wpojenia pewnych wartości i norm zachowania, i które automatycznie zakładają ciągłość z przeszłością”. Tamże, s. 1. Należy zwrócić uwagę na interpretację teorii Hobsbawma, polegającą na stwierdzeniu, że hobsbawmowskie „wynalezienie tradycji” nie powinno być rozumiane jako „wymyślanie”, lecz jako rekonfiguracja (i nowa konceptualizacja) elementów zastanych. W konsekwencji kształtowanie kultury (konstruowanie dyskursu) – pisze Tomasz Stryjek – polega nie tyle na kreacji czegoś całkowicie nowego, ile na „operacji przesuwającej znaczenia, po to, by efektywnie zmieniać zastaną rzeczywistość społeczną”. T. Stryjek, *Swoi i obcy – ukraiński dyskurs o tożsamości, czyli „nation building” i „othering”. Rozważania wokół książki Oli Hnatiuk*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004 nr 3, s. 185. W innym miejscu Hobsbawm pisze: „Nie powinniśmy dać się zmylić osobliwemu, lecz zrozumiałemu paradoksowi: nowoczesne narody z całym ich bagażem głoszą, że są przeciwieństwem nowości. Mianowicie, że są zakorzenione w najodleglejszej starożytności, że są przeciwieństwem konstruktowi, mianowicie, że są tak ‘naturalnymi’ wspólnotami, iż nie wymagają innej definicji niż samopotwierdzenie. Jakakolwiek historyczna lub inna ciągłość zawarta jest w nowoczesnym pojęciu ‘Francji’ i ‘Francuzów’ – a temu nikt nie chce zaprzeczać – to same te pojęcia muszą zawierać element skonstruowany lub wymyślony. Ponieważ tak wiele z tego, co subiektywne tworzy nowoczesny ‘naród’, składa się z takich konstruktów i jest związane z odpowiednimi, i generalnie, całkiem niedawnymi symbolami lub odpowiednio uformowanym dyskursem (takim jak ‘narodowa historia’), to zjawisko narodu nie może być adekwatnie badane bez zwrócenia baczonej uwagi na ‘wymyśloną tradycję’”. E.J. Hobsbawm, art. cyt., s. 14. Interesującą krytykę teorii narodu i nacjonalizmu E.J. Hobsbawm’a można znaleźć w artykule K. Jaskułowskiego pt. *Naród jako artefakt. Teoria nacjonalizmu Erika J. Hobsbawma i jej krytyka*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2001 z. 18, s. 61-79.

tożsamości narodowej, a czasami, „mocą historycznej projekcji” dopiero powołuje narody do istnienia¹³. Pamięć zbiorowa „żywi się” wiedzą historyczną, wykorzystując ją jednak selektywnie jako tworzywo do budowania pożądanych obrazów przeszłości wedle własnych zasad, nie mających wiele wspólnego z krytyką historyczną. Nie oznacza to jednak, zauważa Barbara Szacka, że dokonująca się pod postacią pamięci zbiorowej mitologizacja przeszłości, oznacza tworzenie mitów w antropologicznym tego słowa znaczeniu. Jakkolwiek bowiem w pamięci zbiorowej dokonuje się mitologizacja przeszłości, to nie polega ona na jej fałszowaniu, lecz na „spontanicznym przekształcaniu postaci oraz wydarzeń przeszłości w beczasowe wzory i personifikacje wartości, które sankcjonują zachowania i postawy ważne dla życia zbiorowości”¹⁴. Ponadto – zauważa B. Szacka – w pamięci zbiorowej postaci i wydarzenia są sytuowane w beczasowej dawności, nie zaś w czasie linearnym. O ich wzajemnej bliskości i oddaleniu decyduje wówczas stopień zbieżności uosabianych przez nie wartości, nie zaś odległość w czasie¹⁵. Pamięć zbiorowa w odróżnieniu od historii, jest refleksją na temat przeszłości, która ma charakter niesystematyczny i niesystemowy. W porównaniu z historiografią jest bezpośrednio przeżywanym jednostkowo lub grupowo doświadczeniem przeszłości, nie zaś osadzonym w jakichś instytucjonalnych ramach wykładem historii. Pamięć historyczna – zdaniem Viery Bačovej – jest silnie zdeterminowana obecnymi wydarzeniami i procesami społecznymi, których zrozumienie i oswojenie wymaga pewnego kontekstu dziejowego. Zatem zadaniem pamięci historycznej jest wytłumaczenie ich znaczenia, usprawiedliwienie lub dostarczenie argumentacji umożliwiającej zajęcie krytycznego stanowiska. Ponadto należy pamiętać, że w odróżnieniu od historii, pamięć zbiorowa cechuje się wysokim potencjałem emocjonalnym, jest pełna nieskrywanych uprzedzeń, wrogości, lęków, ale także sympatii, empatii i solidarności¹⁶. Centralną pozycję w pamięci zbiorowej zajmują – pisze Soňa Gabzdilová – tryumf i trauma. O ile jednak tryumf jest zazwyczaj podobnie odbierany przez zdecydowaną większość społeczeństwa, o tyle w przypadku traumy mamy na ogół do czynienia z kontrowersjami. Poszukuje się bowiem różnych wyjaśnień i usprawiedliwień, które zależą ściśle od orientacji politycznej, wyznania lub też innych czynników¹⁷.

Z przedstawieniem opozycji między obiektywną historią a subiektywną i pełną zafałszowań pamięcią zbiorową, nie zgadza się Andrzej Szpociński. Jego zdaniem – ugruntowanie opozycji między nimi tkwi w dwóch bynajmniej nie oczywistych przekonaniach. Po pierwsze – w przekonaniu, iż wizja przeszłości oferowana przez historyków, poddawana prymatowi prawdy historycznej, nie może pełnić praktycznych funkcji przypisywanych pamięci zbiorowej. Po drugie – w przekonaniu, że pamięć zbiorowa dzięki temu, iż jest siedliskiem fałszu i uproszczeń, może pełnić funkcję praktyczną. Szpociński twierdzi, że oba przekonania nie wytrzymują krytyki, gdyż z jednej strony – historia nie jest całkiem odporna na społeczne zapotrzebowania (co niekiedy musi być zjawiskiem negatywnym, gdy polityka czasem inspiruje do bardziej odważnych poszukiwań prawdy historycznej). Z drugiej strony – pamięć zbiorowa nie musi być siedliskiem przekłamań i uproszczeń, gdyż w warunkach nowoczesności poddawana jest permanentnej konfrontacji z odkryciami historycznymi¹⁸.

Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko wspomnianego już francuskiego historyka Pierre Nora, który definiując opozycję istniejącą między pamięcią zbiorową a historią, opowiada się – jeśli można użyć takiego określenia – po stronie pamięci zbiorowej jako czegoś naturalnego, wynikającego z doświadczenia społecznego, w przeciwieństwie do historii, którą uznaje on za „delegitymizację żywej przeszłości”, której misją jest „zniszczenie i wyparcie pamięci”. P. Norra w książce pt. *Geschichte und Gedächtnis* wyróżnia kilka podstawowych różnic pomiędzy tak pojętą pamięcią zbiorową a nowoczesnym pojęciem historii. O ile „(...) pamięć jest życiem: zawsze zostaje przenoszona przez jakąś zbiorowość i dlatego jest stale otwarta, w ruchu, w dialektyce pamiętania i zapominania, (...) jest zawsze aktualnym fenomenem, wieczną obecnością przeżywanej więzi”, to historia „jest zawsze problematyczną i nieustającą rekonstrukcją tego, co już nie istnieje”. O ile pamięć ma afektywną czy wręcz magiczną naturę, przenosząc wspomnienia w sferę sakralną, to „historia wymaga, przez to, iż jest intelektualną i zsekularyzowaną operacją, analizy i krytycznej argumentacji”; jej zadaniem jest odczarowanie przeszłości. O ile pamięć „(...) jest społeczna, mnoga i mimo wszystko zindywidualizowana”, to historia w przeciwieństwie do tego „(...) należy do wszystkich i do nikogo; jest powołana do uniwersalności”. O ile „pamięć jest absolutem”, o tyle „historia zna tylko to, co relatywne”¹⁹.

Pamięci historycznej (zbiorowej) nie należy rozumieć we kategoriach „narodowego kufierka”, do którego mechanicznie dodaje się opowieści o nowych (lub nowo odkrytych) postaciach, formacjach społecznych czy wydarzeniach. Jest ona ruchoma: ulega wybiórczości i manipulacji, pewne jej elementy zmieniają swoje proporcje, a nawet znaczenie. Niektóre wcześniejsze interpretacje są potępiane i skazywane na banicję. W konsekwencji nie może dziwić nieobecność nierzadko całych epok historycznych czy też dość swobodne obchodzenie się z zasadą chronologicznego ciągu zdarzeń²⁰. Selektywny charakter należy uznać za bardzo istotną, jeśli nie najistotniejszą cechę pamięci zbiorowej²¹. Historia narodowa nigdy nie jest raz na zawsze dana

¹³ E.-W. Böckenförde, *Naród – tożsamość w swych różnych postaciach*, w: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1995, s. 134.

¹⁴ B. Szacka, *Historia i pamięć zbiorowa...*, art. cyt., s. 8.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ S. Gabzdilová, *Historická pamät' – jeden z formatívnych fenoménov interpretácie dejín*, w: V. Bačová (red.), dz. cyt., s. 19-20.

¹⁷ V. Bačová, art. cyt., s. 19-20.

¹⁸ B. Korzeniewski, *Pamięć zbiorowa we współczesnym dyskursie humanistycznym*, „Przegląd Zachodni” 2005 nr 2, s. 129-130.

¹⁹ Cyt. za: tamże, s. 124.

²⁰ V. Bačová, art. cyt., s. 19-20; S. Gabzdilová, art. cyt., s. 36.

²¹ V. Bačová, art. cyt., s. 20.

i rozpoznana. Generowanie pamięci zbiorowej stanowi bardzo złożony i skomplikowany proces, w którym decydującą rolę odgrywają (przynajmniej w odniesieniu do Europy Środkowej), zdaniem Marii Bobrownickiej, cztery elementy: historiografia narodowa, publicystyka, literatura i folklor²². Ujmując go od strony podmiotowej, powiedzielibyśmy: historycy, dziennikarze (choć to chyba nie najszcześniejsze określenie w stosunku do autorów artykułów z XVIII i XIX wieku), pisarze, poeci, twórcy ludowi, a także: politycy, duchowni oraz różnej maści myśliciele.

Historiografia narodowa i powstała w wyniku odpowiedniej selekcji oraz interpretacji materiału historycznego syntezy historyczne dziejów narodowych, w pewnej mierze formują współczesne wyobrażenia dotyczące współczesnej tożsamości narodowej. Jednakże większe znaczenie należy – jak się wydaje – przypisać publicystyce polityczno-społecznej, podejmującej problematykę państwa i prawa. Kształtowała i kształtuje ona podstawowe kategorie myślenia elit. Ściśle naukowa historiografia z uwagi na swoją specyfikę nie mogła i nie może stać się lekturą masową, w przeciwieństwie do publicystyki będącej swego rodzaju „popularną historiografią” (ze wszystkimi ułomnościami wynikającymi z uproszczeń), która od początku „schodziła pod strzechy” z uwagi na formę prezentowanych przez nią treści²³.

Poważną rolę, zwłaszcza w przypadku narodów Europy Środkowej, w kształtowaniu pamięci zbiorowej odgrywała literatura²⁴ lub szerzej – sztuka, obejmująca także malarstwo historyczne, rzeźbę i inne formy przekazu. Doskonale widać to na przykładzie wyników badań zaprezentowanych w dalszej części. W naszej części Europy, sztuka rzadziej bywała formą intelektualnej rozrywki, doświadczeniem egzystencjalnych roztargnień, obaw i wątpliwości. Znacznie częściej miała ona wymiar bardziej prozaiczny, co nie znaczy, że pozbawiona była swoistego heroizmu (tego akurat jest nadmiar). Literatura stanowiła bowiem oręż w politycznej i kulturalnej (między tymi pojęciami nigdy nie było wyraźnej granicy) walce o przetrwanie narodu pod obcym panowaniem. Pisarze i poeci niejako „z urzędu” stawali się bojownikami o wolność i wielkość narodu, zaś tych, którzy nie chcieli przyjąć tej roli, bądź byli w swej twórczości mało przekonujący, usuwano z pamięci zbiorowej, ich twórczość była marginalizowana, czasem także ośmieszana²⁵. Nierzadko przestawali tworzyć lub wyjeżdżali na Zachód (vide: Józef Korzeniowski - Joseph Conrad). Literatura obowiązkowo przesiąknięta patosem, pisana „ku pokrzepieniu serc”, konserwująca skutecznie wiele mitów i stereotypów narodowych, bardzo skutecznie oddziaływała na umysły mas. Kształtowała rodzimą historiografię, nierzadko rozmiągając się w poważnym stopniu z faktami, ale przede wszystkim kształtowała pewien typ patriotyzmu. Maria Bobrownicka zauważa, że wspólną cechą praktycznie wszystkich pamięci zbiorowych narodów słowiańskich (choć wydaje się, że jeśli mowa o Europie Środkowej – śmiało można dodać także Węgrów, Litwinów czy Rumunów, Żydów zaś w szczególności), jest wiktyzm. Przybiera on z jednej strony – postać hasła *gloria victis*, pozostaje on wówczas na etapie przyznania moralnej satysfakcji zwyciężonym, pełni rolę pocieszyciela, z drugiej natomiast – dąży się do rozbudzenia w pokonanych żądzy odwetu, wyrównania doznanych krzywd i upokorzeń²⁶.

Wspomniany przez M. Bobrownicką folklor jako element konstytuujący pamięć zbiorową, należy rozumieć w tym przypadku jako pozaliteracką formę przekazu wiedzy na temat przeszłości danej grupy etnicznej. Folklor stanowi społeczny i kulturowy fenomen, w którym odnajduje się echa historycznych wydarzeń – doznanych porażek i odniesionych zwycięstw. Nie mamy tutaj jednak do czynienia z historią, ale raczej ze zbiorem rozmaitych historyjek przekazywanych z ust do ust, zapisywanych w pamiętnikach lub przedstawianych w postaci ludowych obrazków. Owe historyjki opisujące wydarzenia, prawdziwe i zmyślane, które miały miejsce w obrębie jakiejś miejscowości lub regionu, jakoś wpisują się w nurt historii narodowej, ale praktycznie zawsze są jedynie jej emanacją. Folklor jest przy tym raczej przedmiotem, jednym z elementów pamięci zbiorowej, dowodem na autentyczność o oryginalność danej kultury narodowej, nie zaś czymś, co obiektywie wydatnie wpływałoby na kształt tejże pamięci. Zasadniczo bowiem znaczenie konkretnego folkloru ogranicza się do stosunkowo nielicznej grupy regionalnej, będącej częścią grupy narodowej.

Pamięć zbiorowa ma swój wymiar subiektywny i obiektywny. W pierwszym przypadku, pozwala się ona zrekonstruować w oparciu o wyniki prowadzonych badań sondażowych, w których prosi się respondentów o ustosunkowanie się do poszczególnych elementów historii narodowej, a także o zrelacjonowanie własnych wyobrażeń odnoszących się do przeszłości grupy narodowej, z którą dana jednostka utożsamia się. Zebrany w ten sposób „materiał dowodowy” jest często interesujący pod względem poznawczym, zwłaszcza gdy rozpatruje się go w dłuższej perspektywie czasowej i ma się możliwość śledzenia często wcale nie tak powolnych i ewolucyjnych przemian w świadomości historycznej. Z drugiej strony – należy wskazać na obiektywny wymiar pamięci zbiorowej. Marek Ziółkowski uważa, iż zobiektywizowane elementy pamięci zbiorowej występują we współczesnych społeczeństwach w trzech podstawowych wymiarach. Po pierwsze – w rozbudowanej postaci słownej, książek

²² M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Kraków 2006, s. 14-12; Jürgen Habermas dodaje przy tym, że „Literackie zapośredniczenia i publicystyczne rozpowszechnianie nadają nacjonalizmowi cech czegoś sztucznego; jest on do pewnego stopnia sztucznie skonstruowany, co sprawia, że staje się szczególnie podatny na manipulowanie przez odwołujące się do niego elity polityczne”. J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa 1993, s. 8.

²³ M. Bobrownicka, dz. cyt., Kraków 2006, s. 14-16.

²⁴ Zob. I. Even-Zohar, *The Role of Literature in the Making of the Nations of Europe: a Socio-Semiotic Study*, „Applied Semiotics / Sémiotique appliquée” 1996 nr 1, s. 39-59.

²⁵ Wyjątek od tej reguły mogą stanowić postaci, które osiągnęły międzynarodowy sukces, lecz ich dzieła nie miały wiele wspólnego z narodową agitacją. Stają się oni wówczas symbolem i wizytówką narodu, dowodem na jego wielkość, witalność i inteligencję.

²⁶ M. Bobrownicka, dz. cyt., Kraków 2006, s. 80-81.

oraz artykułów w gazetach, w programach partii politycznych, manifestach lokalnych stowarzyszeń. Po drugie – w postaci krótkich haseł werbalnych, uobecniających się na przykład w czasie kampanii wyborczych czy nawet w reklamie komercyjnej. Wreszcie po trzecie – w postaci obrazkowej, czyli ikonicznej – w obrazach telewizyjnych, zdjęciach w kolorowych magazynach, komiksach itp. M. Ziółkowski zauważa jednocześnie, że współcześnie wzrasta rola trzeciego wyznacznika pamięci zbiorowej, gdyż dyskurs polityczny staje się w coraz większym stopniu „dyskursem poprzez obraz” (o ile – zauważa – w ogóle można nazwać to dyskursem)²⁷. Do wspomnianych przez Ziółkowskiego wskaźników narodowej tożsamości należałoby – jak się wydaje – dołączyć także: cały repertuar świąt narodowych, powszechnie obchodzonych wielkich rocznic, hymny narodowe (stare i nowe – tutaj warto prześledzić ewolucję ich treści), symbole umieszczane na środkach płatniczych, najczęściej używane nazwy głównych ulic, placów itp.²⁸

Barbara Szacka wyróżnia trzy mechanizmy działania pamięci społecznej w procesie tworzenia tożsamości grupowej. Po pierwsze, chodzi o samą świadomość wspólnej przeszłości, „wspólnego trwania w czasie”, która „budzi emocjonalny oddźwięk wśród członków zbiorowości, bez względu na to, jakiego rodzaju jest to zbiorowość. Wskaźnikiem istnienia takiej właśnie świadomości jest zazwyczaj bardzo rozbudowany repertuar różnych świąt i rocznic narodowych, jubileusze różnych ważnych instytucji itd. Trzeba tutaj pamiętać, że dawność ma w społecznościach ludzkich moc sakralizującą. Jest synonimem trwałości, a pośrednio uzasadnia prawo danego narodu do istnienia. W ową dawność wpisane jest także przesłanie, iż naród jest wspólnotą „żywych i umarłych”, nie tylko tych, którzy żyją dzisiaj, ale także tych, którzy żyli „wczoraj, przedwczoraj i jeszcze dawniej”.

Po drugie – w pamięć społeczną wpisany jest pewien przekaz wartości i wzorów zachowań. Poszczególne elementy tejże pamięci nie są neutralne, są jednoznacznie moralne – złe lub dobre i jako takie potępiane lub czczone. Ze świadomości wypiera się na ogół to, co złe i co nie tworzy korzystnego dla danego narodu wizerunku. Istotną cechą tego przekazu jest imperatywność przedkładania interesu grupowego nad interes osobisty. Tym sposobem pamięć społeczna działa na rzecz nadawania zbiorowości narodowej charakteru grupy ideologicznej.

Po trzecie – pamięć społeczna określa „specyficzny język grupy”, stając się jej istotnym wyróżnikiem. Istnienie pewnych niezrozumiałych dla „obcych” kodów językowych, swoistych niuansów, które można zrozumieć jedynie w świetle historii danego narodu, czyni daną społeczność narodową osobnym podmiotem²⁹.

Poszczególne wydarzenia i procesy historyczne, a raczej wyobrażenia o nich, stanowią bardzo ważny przedmiot dyskursów politycznych dotyczących współczesnej kondycji kulturowej i politycznej danego narodu. Są przedmiotem zażartych sporów i polemik, a sam stosunek do przeszłości nierzadko stanowiący wyznacznik podziałów ideologicznych, staje się pretekstem do „narodowej ekskomuniki”, wykluczenia ze wspólnoty narodowej. W polityce rywalizują ze sobą różne wizje historii i żądania uczynienia pamięci zbiorowej w postulowanym kształcie, tą jedyną i obowiązującą. Owa rywalizacja nie odbywa się jedynie w układzie horyzontalnym – między poszczególnymi elitami politycznymi i kulturalnymi, jako najbardziej zainteresowanymi tego typu dyskusjami, ale posiada także swój wymiar wertrykalny wyrażający się w spotykanej czasem nieadekwacji „pamięci oficjalnej” i „pamięci potocznej”, tworzonej oddolnie, niemal spontanicznie. Konsensus dotyczący kształtu pamięci zbiorowej należy przy tym uznać za istotny czynnik integralności narodowej i państwowej. Funkcjonowanie w obrębie danej zbiorowości narodowej dwóch lub więcej, różniących się od siebie zasadniczo pamięci zbiorowych, z całą pewnością osłabia sprawność rządzenia i rozwiązywania problemów.

Pamięć zbiorowa może być – i zazwyczaj jest – ważnym czynnikiem zapewniającym integrację wewnątrz grupy narodowej, ale też, na co zwraca uwagę m.in. Awraham B. Jehoszua (podejmujący temat tożsamości żydowskiej), pewne jej elementy mogą okazać się szkodliwe i niebezpieczne dla narodu i państwa. W XXI wieku konieczna jest – jego zdaniem – demitologizacja pamięci kolektywnej. Jehoszua stwierdza, że istnieją zasadniczo dwa modele budowania tożsamości – amerykański, kreujący i pielęgnujący tożsamość w oparciu o dawne i nowe mity oraz europejski, gdzie tożsamość narodowa (i ponadnarodowa) budowana jest na „poczuciu historycznej ciągłości czasu i miejsca”³⁰. Oczyszczanie pamięci zbiorowej z różnego rodzaju narodowych mitologii daje z jednej strony – gwarancję lepszej percepcji rzeczywistości i przystosowania do przemian zachodzących we współczesnym świecie, z drugiej jednak – pozbawia naród czegoś, co zostało już w jakiś sposób przyswojone i oswojone, uznane za integralną część tożsamości narodowej. Taka amputacja bywa bolesna, choć rzeczywistość czasami nieunikniona i pożądana. Jehoszua niestety przeszedł obok pytania o związek demitologizacji i denacjonalizacji, o minimum mitów potrzebnych dla przetrwania narodowej tożsamości. Wydaje się, że pamięć zbiorowa oczyszczona całkowicie z mitów, będąca wynikiem żmudnej pracy wielu komisji złożonych z najwybitniejszych i niezideologizowanych historyków (czy aby nie jest to zbiór pusty?), jest po pierwsze – niemożliwa, a

²⁷ M. Ziółkowski, art. cyt., s. 4.

²⁸ Na znaczenie symbolicznych obiektywizacji tożsamości narodowej zwraca uwagę Elżbieta Hałas. Autorka pisze m.in., że „Tożsamość – złożony kompleks symboliczny – zarówno w przypadku tożsamości jednostkowej, jak i w przypadku tożsamości zbiorowej, jest konstruktem. (...) Można powiedzieć, że tożsamość zbiorowa jest w istocie wielością tożsamości – tożsamości sytuacyjnych i tożsamości ról w dramacie historycznym (...) W obszarze publicznym kalendarz świąt stanowi, tak w społeczeństwach pierwotnych, jak w społeczeństwach ponowoczesnych, istotny szkielet tożsamości. (...) Kalendarz świąt publicznych ucieleśnia pamięć społeczną przekazywaną przez rytuały spoglądania wstecz. E. Hałas, *Konstruowanie tożsamości państwa-narodu. Konflikt symboliczny o preambułę do konstytucji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004 nr 3, s. 50-51.

²⁹ B. Szacka, *Pamięć społeczna...*, art. cyt., s. 39-41.

³⁰ A.B. Jehoszua, *Izrael: między mitem a historią. Dwa modele żydowskiej tożsamości*, „Europa” (dodatek do „Dziennika”) 2006 nr 21, s. 14-15.

po drugie – gdyby nawet udało się wykreować taki rodzaj pamięci zbiorowej, byłaby ona najprawdopodobniej niestrawna dla mas. Nie oczekują one bowiem – zabrzmi to pewnie cynicznie – naukowego wykładu, lecz pocieszenia, uwznioślenia, dodania otuchy, słowem – czegoś w rodzaju seansu psychoterapeutycznego zamiast trudnej lekcji historii, w trakcie której trzeba będzie dodatkowo wyznawać własne grzechy i zaniedbania.

Pamięć zbiorowa stanowi warunek *sine qua non* istnienia narodu. Dany naród nie może trwać – zauważa Leszek Kołakowski – „nie będąc świadomy, iż jego obecna egzystencja jest przedłużeniem istnienia w przeszłości oraz że im dalej w przeszłość sięgają te rzeczywiste lub urojone wspomnienia, tym mocniej ugruntowana jest jego tożsamość narodowa”³¹. Narody bez przynajmniej wyimaginowanej przeszłości nie istnieją. Konieczna jest recepcja i – jak powiada Edward Shils – ciągłe aktywizowanie tradycji, które „przenoszą obrazy znaczących wydarzeń i osób z przeszłości”. Dodaje przy tym, iż „Naród jest taką zbiorowością, w której przeszłość i teraźniejszość istnieją równocześnie”³². (Na myśl przychodzą tutaj słowa polskiego wieszczka Cypriana Kamila Norwida, który stwierdził, iż „przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej”). Celebracja własnej „historii” jest przeto nieodzownym elementem konstytuującym narodową tożsamość. Uznaje się przy tym, że to, kim jesteśmy obecnie wynika z wielopokoleniowych doświadczeń, z dziedzictwa określającego nasz sposób widzenia siebie oraz innych. Naród i odpowiadająca mu tożsamość jako wyraz grupowej samoświadomości nie jest „zjawiskiem jednopokoleniowym”³³.

Viera Bačová zwraca ponadto uwagę na dość istotny, lecz bardzo często pomijany aspekt budowania pamięci zbiorowej. Chodzi o to, że pamięci zbiorowej nie tworzy się wyłącznie dla siebie, w celu zapewnienia odpowiedniej integracji wewnątrzgrupowej. Uznanie autodefinicji narodowej przez inne narody jest bowiem koniecznym warunkiem kreowania pozytywnej tożsamości³⁴.

Maria Bobrownicka stwierdza, że pamięć historyczna posiada „znacznie większy ciężar gatunkowy w procesie dojrzewania zbiorowej tożsamości niż wspólnota językowa czy związek z terytorium, jakkolwiek i one mają tu poważne znaczenie”³⁵. Zwraca uwagę na to, że pamięć zbiorowa jest w dużej mierze niezależna od zanikania i odradzania się języka lub też zajmowania przez dany naród takiego, a nie innego terytorium. Przykładem mogą być tutaj Irlandczycy, którzy mimo marginalizacji swojego języka narodowego na rzecz angielskiego, zachowali bardzo silną świadomość odrębności od Anglików. Inną egzemplifikacją mogą być Żydzi, którzy przez wieki nie posiadali własnego państwa czy choćby terytorium, które mogliby uznać za własne i nim bez większych przeszkód rozporządzać (oczywiście należy tutaj pamiętać o Ziemi Obiecanej jako przedmiocie tęsknoty). Pamięć zbiorowa jest bowiem przede wszystkim antropocentryczna (utrwalanie postaci przywódców – królów, wodzów, różnych „mężów opatrnościowych”, wizjonerów i proroków itp.) oraz historiocentryczna (zwycięstwa i klęski urastające do rangi symboli)³⁶.

Mówienie o tożsamości narodowej wyłącznie w odniesieniu do pamięci zbiorowej, bez uwzględnienia **niepamięci zbiorowej** będącej efektem nie tyle ignorancji, co świadomego zapomnienia, oznaczałoby zbyt jednostronne ujęcie tego bardzo istotnego aspektu tożsamości narodowej. Pamięć i niepamięć zbiorowa stanowią bowiem w istocie dwie strony tego samego medalu. Jeśli więc jako pamięć określa się kulminację i rejestrację informacji oraz utrwalone w świadomości struktury ich interpretacji, to niepamięć stanowi to wszystko, co znajduje się poza tym obszarem – zarówno treści nieprzyswojone (a będące przedmiotem wcześniejszych doświadczeń), jak i te, które uległy eliminacji³⁷.

Pamięć zbiorowa tworzona jest – powtórzmy – na podstawie selektywnej recepcji materiału historycznego, który dodatkowo zostaje poddany obróbce ideologicznej. Oznacza to, że pewne obiektywnie ważne dla kondycji kulturowej danej zbiorowości narodowej elementy historii, mogą zostać celowo pominięte (doskonałym przykładem jest tutaj wypieranie ze świadomości historycznej kilku wieków pozytywnych doświadczeń wynikających ze współistnienia w ramach jednego państwa dwóch grup etnicznych – słowackiej i węgierskiej). Zgodnie z zasadą M. Halbwachsa³⁸ pamięta się to, co wygodnie pamiętać, a zapomina to, co wygodnie zapomnieć. Następuje zatem wypieranie ze świadomości społecznej informacji prawdziwych, lecz z jakichś względów niewygodnych, zakłócających dobre samopoczucie zbiorowości. (Przy powtórnym zetknięciu się z informacjami

³¹ L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, w: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1995, s. 49; także w: L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999, s. 162.

³² E. Shils, *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy Narodowościowe – Seria nowa” 1996 z. 1(8), s. 14.

³³ Tamże, s. 15. Andrzej Szpociński zauważa, że „Zjawisko upamiętniania (konstruowania dziedzictwa) nie jest uniwersalną cechą ludzkich kultur”. Konieczne muszą być bowiem spełnione dwa istotne warunki. Po pierwsze – upamiętnienie może zachodzić tylko w tych kulturach, które są w stanie odróżnić stany rzeczy ważne od nieważnych w perspektywie długiego trwania. Chodzi zatem o te kultury, które są w ogóle zdolne operować kategorią długiego trwania. Po drugie – warunkiem upamiętnienia jest respektowanie w danej kulturze przekonania, iż można „w taki lub inny sposób uchwycić (opisać) istotę (tożsamość) dzieł sztuki, zdarzeń i postaci historycznych, bowiem tylko mające swą tożsamość mogą być przedmiotem upamiętnienia”. A. Szpociński, *Tożsamość narodowa w perspektywie kulturalistycznej, Referat w ramach Kongresu Kultury Polskiej 2000 – Konferencja Przedkongresowa w Poznaniu 19-21 października „Kultura wobec kręgów tożsamości”*, www.wtk.poznan.pl.

³⁴ V. Bačová, art. cyt., s. 9.

³⁵ M. Bobrownicka, dz. cyt., s. 10.

³⁶ Tamże, s. 10-11.

³⁷ Por. M. Hirszowicz, E. Neyman, *Spoleczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001 nr 3-4, s. 24.

³⁸ Maurice Halbwachs – francuski socjolog, uznawany jest za osobę, która jako pierwsza wprowadziła problematykę pamięci zbiorowej do humanistyki. Jego rozważania na temat pamięci zbiorowej, zawarte m.in. w *Spolecznych ramach pamięci* miały o tyle nowatorski charakter, że pojawiła się w nich większość kluczowych wątków właściwych dla znacznie późniejszego dyskursu, dotyczącego omawianej problematyki. Nowatorski charakter prac Halbwachsa wynika także stąd, że w odróżnieniu od prac Henryka Bergsona i Zygmunta Freuda, Halbwachs nie daje pierwszeństwa pamięci indywidualnej nad zbiorową (jak uczynił to Bergson), ani nie szuka w pamięci tajemnic indywidualnej osobowości człowieka (Freud), ale twierdzi, że pamięć zbiorowa posiada pierwszeństwo nad pamięcią jednostki do tego stopnia, że nie można mówić o istnieniu czystej pamięci prywatnej bez wpływu kategorii społecznych. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że Halbwachs wprowadza rozróżnienie na pamięć zbiorową i pamięć historyczną i twierdzi, że pamięć zbiorowa zapewnia właściwość i kontynuację zbiorowości, podczas gdy pamięć historyczna nie posiada funkcji zapewniających tożsamość. B. Korzeniewski, art. cyt., s. 122.

poprzednio wypartymi dochodzi na ogół do wzburzenia, oporu, emocjonalnych i irracjonalnych reakcji odrzucających owe informacje)³⁹. Zdaniem Halbwachsa, zapominaniu ulega to, co mogłoby dzielić grupy takie jak rodzina, współwyznawcy czy klasa społeczna, ponieważ warunkiem społecznej równowagi jest utrzymanie jedności i spójności zbiorowej. „(...) Społeczeństwo dąży do usunięcia ze swojej pamięci wszystkiego, co mogłoby dzielić jednostki, oddalać grupy od siebie i w każdej epoce zmienia ono swoje wspomnienia w ten sposób, by były zgodne ze zmiennymi warunkami społecznej równowagi”⁴⁰. Z kolei David Thelen stwierdza, że „Ludzie są zależni od innych, którzy pomagają im decydować, o których doświadczeniach zapominać, jakie zapamiętywać i jak je interpretować. Ludzie rozwijają wspólną tożsamość badając i dochodząc do porozumienia co do wspomnień”⁴¹.

Selekcja materiału historycznego i towarzyszących mu ideologicznych interpretacji jest konieczna również z uwagi na narastającą w czasie liczbę wydarzeń i przemian kulturowych. Inaczej może dojść do czegoś, co Maria Bobrownicka określa mianem „przeciążenia historycznej pamięci”⁴².

Zapominanie można rozpatrywać w dwóch aspektach: biernym i aktywnym. Pierwszy polega na strategii unikania, na dążeniu, by czegoś nie wiedzieć, nie dowiadywać się, nie wnikać w informacje mogące naruszyć wyidealizowany obraz własnej grupy narodowej. Z kolei aspekt drugi, związany jest z aktywnym przeciwdziałaniem określonej pamięci. Ma on charakter świadome selektywny, polega zwłaszcza na zapominaniu z jednej strony o ofiarach i ich cierpieniach, z drugiej – o własnym udziale w zadawaniu tych cierpień. Na oddolne, spontaniczne procesy zapominania nakładają się zwłaszcza świadome manipulacje informacją dokonywane zwłaszcza przez władzę państwową lub inne wpływowe elity⁴³. Mamy tutaj do czynienia z zapominaniem i niepamięcią jako swoistym, obok oficjalnej wersji pamięci zbiorowej, narzędziem kształtowania zbiorowej tożsamości, którą „oczyszcza się” z tego wszystkiego, co mogłoby narazić na szwank reputację danego narodu na zewnątrz, a także osłabić przywiązanie do zbiorowości narodowej poszczególnych jej członków. Etyczny imperatyw „życia w prawdzie” (tutaj: prawdzie o własnej przeszłości) nierzadko ma niewiele wspólnego z praktyką polityczną, choć z drugiej strony nie można nie zauważać odważnych prób zmierzenia się z własną niechlubną przeszłością. Otwartym pozostaje pytanie na ile tego typu informacje, stawiające członków danego narodu (na ogół nie wszystkich, lecz określoną część populacji) w niekorzystnym świetle, są w stanie zaszkodzić pozytywnej reputacji danego narodu i osłabić więzi między jego członkami, na ile zaś stanowią wyraz pewnej dojrzałości i odwagi, która z czasem procentuje pozytywnym wizerunkiem w stosunkach międzynarodowych i silniejszymi więziami wewnątrznarodowymi.

Można powiedzieć, że każda tożsamość narodowa jest efektem złożonego procesu przypominania i zapominania, ale przede wszystkim „brązowienia” i odrabiania narodowej przeszłości. Zwraca się czasem uwagę na to, że zbyt przywiązanie do narodowych mitów, traumatyczne przylgnięcie do nich w obawie przed nowoczesnością, sąsiednimi narodami czy własną słabością, skutkuje spowolnieniem rozwoju. Życie w fikcji uniemożliwia podejmowanie trafnych decyzji, gdyż opierają się one na fałszywych przesłankach. Obniża ono zdolność przystosowawczą narodu do przemian współczesnego świata, coraz silniej infantylizuje myślenie o własnej tradycji. Zdolność do krytycznej oceny własnych dziejów wydaje się być współcześnie bardzo ważnym wyzwaniem stojącym przed państwami narodowymi. Jest wskaźnikiem narodowej dojrzałości. Maria Bobrownicka stwierdza dosadnie: „Im dojralszy jest naród, tym większą wykazuje zdolność do autokrytycznego obiektywizmu, do wyzwalania się z konwencji zmitologizowanego myślenia o swej przeszłości, na co przeważnie nie stać narodów szczególnie (słusznie czy niesłusznie) zakompleksionych i przez to skłonnych do ulegania populistycznym sloganom demagogicznych hasła kompensacyjnych czy roszczeniowych i grania nimi jako swoimi jedynymi atutami politycznymi”⁴⁴. Zauważa przy tym, że „Im niższy poziom wykształcenia danej grupy społecznej, tym mniejsza jest jej świadomość historyczna, tym łatwiej przyjmuje ona wszelkie popularne stereotypy, gdyż – zgodnie z prawem, że *natura horret vacuum* – brak wiedzy zastąpi zawsze jakaś skażona lub zdeformowana jej namiastka”⁴⁵. Najgorszym rozwiązaniem wydaje się „podany do wierzenia”, nieznoszący krytyki obraz własnej przeszłości narodowej. Towarzyszy temu uznanie historyków, socjologów i politologów odkrywających rzeczywiste karty narodowej historii za wrogów narodu, zmierzających do jego unicestwienia.

³⁹ M. Ziółkowski, art. cyt., s. 5. Maria Hirszowicz i Elżbieta Neyman zwracają uwagę, że w odniesieniu do niepamięci analogie między świadomością indywidualną i zbiorową obejmują następujące elementy: (1) wypieranie ze świadomości kolektywnej informacji w jakiś sposób niewygodnych, zakłócających dobre samopoczucie zbiorowości, (2) tendencje do nieuświadomionego powtarzania pewnych zachowań wypartych z informacyjnego rejestru, (3) irracjonalne reakcje w zetknięciu się z faktami, które dotyczą spraw zakamuflowanych w świadomości indywidualnej, (4) opory w przyjmowaniu informacji uprzednio wypartych, (5) katalityczne znaczenie ujawniania owych informacji. M. Hirszowicz, E. Neyman, art. cyt., s. 27.

⁴⁰ M. Halbwachsa, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 1969, cyt. za: M. Hirszowicz, E. Neyman, *Społeczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001 nr 3-4, s. 26.

⁴¹ D. Thelen, *Memory and American History*, „The Journal of American History” 1989 nr 4, cyt. za: M. Hirszowicz, E. Neyman, art. cyt., s. 26.

⁴² M. Bobrownicka, dz. cyt., s. 10.

⁴³ M. Ziółkowski, art. cyt., s. 5.

⁴⁴ M. Bobrownicka, dz. cyt., s. 7.

⁴⁵ Tamże, s. 11; J. Wyrozumski, *Cywilizacja i historia*, „Zagrożenia Cywilizacyjne” 2001 nr IV, s. 55.

Jakie pamięci?

Na początek, zanim przedstawimy szczegółowe wyniki swoich badań, kilka generalnych uwag metodologicznych.

Pamięć zbiorowa może być wyrażana w wielu różnych wskaźnikach. Z uwagi na ramy niniejszego opracowania skoncentrowaliśmy się na kilku wybranych. Poddaliśmy analizie „wizytówki” narodowe, takie jak hymn państwowy, godło i barwy (flagi) narodowe. Są to „komunikaty” skierowane zarówno do wewnątrz wspólnoty (jako elementy integrujące) jak i na zewnątrz, pełniąc wówczas rolę elementów rozpoznawczych, odróżniających daną wspólnotę narodową od innych. W drugiej kolejności zwróciliśmy uwagę na znaczenie poszczególnych świąt państwowych oraz innych dni wolnych od pracy w danym kraju i tzw. dni pamięci. Następnie przebadaliśmy symbolikę wpisaną w środki płatnicze – monety i banknoty – poszczególnych państw. Na koniec, postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się nazwom miejsc publicznych – ulic, skwerów, placów itp. Stanowią one bowiem zarówno wyraz pamięci o kimś lub o czymś z historii, a jednocześnie przez ich obecność w życiu codziennym (w ogłoszeniach, na pieczętkach, wizytówkach, w relacjach medialnych, w odniesieniu do miejsc umówionych spotkań itp.) w mniejszym lub większym stopniu utrwalają wspomnienia o znanych postaciach i wydarzeniach z narodowej historii.

Pamięć zbiorowa odtwarzana jest dwukierunkowo. Wspomniane wyżej wskaźniki pamięci zbiorowej podlegają ekspozycji w wyniku celowych działań podejmowanych „odgórnie” przez odpowiednie organy władzy państwowej (decyzje o przyjęciu odpowiedniej symboliki narodowej, o zastosowaniu symboliki umieszczanej na środkach płatniczych oraz o świątach państwowych), jak i „oddolnie” – przez władze samorządowe poszczególnych miast.

Znaczenie niektórych symboli może być przedmiotem kontrowersji. W prowadzonych badaniach zdani byliśmy, na szczęście niezbyt często, na arbitralne rozstrzygnięcia. W szczegółowych wynikach informujemy jednak o nich, dlatego też czytelnik może wyrobić sobie na ich podstawie inny wizerunek danej pamięci zbiorowej od tego, który prezentujemy w wynikach swoich badań. Będziemy wdzięczni za zaprezentowanie odmiennych punktów widzenia, które pozwolą dostrzec inne, przez nas być może zaniedbane wymiary pamięci.

W obrębie poszczególnych kategorii zastosowano różne metody analizy treści symbolicznej. W przypadku hymnów, godeł i barw narodowych oraz w przypadku świąt narodowych zrezygnowaliśmy z przyczyn obiektywnych z analizy statystycznej na rzecz analizy jakościowej. Z kolei w przypadku symboliki umieszczanej na środkach płatniczych oraz w szczególności w odniesieniu do nazw miejsc publicznych posłużyliśmy się tabelami analitycznymi ilustrującymi relacje statystyczne, a także dokonaliśmy analizy jakościowej zgromadzonego materiału badawczego. Szczegółowe informacje na temat zastosowanych metod zawarliśmy w dalszej części opracowania.

Swoje badania przeprowadziliśmy w odniesieniu do stanu z grudnia 2006 roku. Mamy jednak świadomość, że rzeczą konieczną jest także analiza historyczna, tj. ustalenie zmian (i ich znaczenia), jakie dokonały się na przestrzeni wielu lat. Jest to jednak temat na odrębne (większe) opracowanie.

Badanie ma charakter pilotażowy. W przyszłości chcemy udoskonalić metody badawcze, rozszerzając m.in. klasę wskaźników tożsamościowych, jak również dokonać porównania państw wyszehradzkich do innych państw naszego, środkowoeuropejskiego regionu. Oczekujemy zatem na rzeczową krytykę naszych badań oraz propozycje dotyczące planu dalszych badań.

Hymny, godła, flagi narodowe

Hymn, godło i flaga stanowią swego rodzaju „szaty” narodowe, w których naród sam siebie postrzega. Ludzka psychika domaga się jakichś wyobrażeń o wspólnotcie, w której się jest i którą się na co dzień tworzy biorąc udział w różnego rodzaju, często nieuświadomianych, rytuałach. Nie zadawaliśmy się na ogół socjologiczną, historyczną, psychologiczną – słowem naukową abstrakcją. Domagamy się obrazu i dźwięku, które pozwolą nam odczuć siłę wspólnoty oraz jej majestat. W owych „szatach” narodowych występujemy na zewnątrz, wobec innych narodów, podkreślając swoją dumę i jej źródła. Porównujemy się z innymi narodami, odnajdując różnice konieczne dla zaistnienia poczucia odrębnej podmiotowości, ale też stwierdzamy podobieństwa, dzięki którym żaden naród nie jest „samotną wyspą”.

Hymny. Poszczególne poddane analizie hymny narodowe, których wykonywanie zazwyczaj ogranicza się do pierwszej zwrotki, wyrażają skrajnie różne emocje. Hymn polski⁴⁶ jest bojowniczy, wyraża niezłomność polskiego charakteru i oręża polskiego (buńczuczne „szablą odbierzemy”). Polska, polskość, związana jest tutaj zarówno z *genosem* i „potencjałem ludzkim” – „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”, jak i *toposem* – „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę – będziemy Polakami”. Obydwie zwrotki wyrażają jednocześnie etniczno-kulturowy oraz polityczno-obywatelski charakter narodu polskiego, co jest ewenementem na skalę europejską i światową. Hymn polski jest najbardziej dynamicznym hymnem spośród czterech

⁴⁶ Hymnem Rzeczypospolitej Polskiej jest pieśń *Mazurek Dąbrowskiego*, którą stanowią cztery zwrotki powstałej w 1797 roku *Pieśni Legionów Polskich* we Włoszech (*Pieśni Legionów* liczy sześć zwrotek, poza tym w ciągu dziejów doszło do zmiany kolejności zwrotek, do zmian językowych i składniowych w tekście). Autorem słów jest Józef Wybicki, zaś autor muzyki opartej na motywach ludowych jest nieznan.

analizowanych hymnów środkowoeuropejskich. Można to w prosty sposób wytłumaczyć faktem, że pierwotnie był pieśnią żołnierską, która miała zagrzewać do boju i podtrzymywać na duchu żołnierzy walczących za Polskę, wiele setek kilometrów od niej, bo we Włoszech.

Na przeciwnym biegunie sytuacji się hymn Republiki Czeskiej⁴⁷. Nie ma w nim śladu walki, zmagania się z innymi narodami o zachowanie własnej narodowej tożsamości, o utrzymanie lub odzyskanie terytorium. W zamian mamy pochwałę – jak ktoś to nieco ironicznie ujął – spędzania wolnego czasu na dachu za miastem. Elementem dominującym jest przyroda, czeskość wyraża się w łagodności, umiłowaniu ziemi ojczystej w jej naturalnym, przyrodniczym charakterze: „Woda huczy wśród łąk, bory szumią pośród skał, w sadzie pyszni się wiosenny kwiat”. Tenże *topos* stanowi „ziemski raj” i dom dla Czechów. Jest to hymn wyjątkowo łagodny i optymistyczny. To samo możemy powiedzieć o linii melodycznej, która przypomina raczej linię melodyczną filmu przygodowego, o którym już na początku wiemy, że nic złego nie może się w nim wydarzyć. Nie jest to polski marsz za odzyskaniem czegoś odebranego lub utraconego.

Hymn słowacki⁴⁸ z kolei łączy sobie elementy charakterystyczne dla hymnu polskiego i czeskiego. Jest w nim obecna typowa dla hymnu czeskiego przyroda (Tatry), choć nie w swej łagodności, lecz groźnym majestacie („Nad Tatrą się błyska”). Znajdziemy w nim, podobnie jak w hymnie polskim, odezwe wzywającą do działania na rzecz ojczyzny, do jej „przebudzenia”. Należy jednak pamiętać, że wers „Zatrzymajmy ich (gromy bijące nad Tatrą – przyp. aut.), bracia” obowiązuje od czasu usamodzielnienia się politycznego Słowacji, przedtem bowiem używano zwrotu „Zatrzymajmy się, bracia”, wskazującego na defensywny wymiar narodowego charakteru. Na uwagę zasługuje druga zwrotka hymnu, w której Słowacja jawi się jako „śpiąca królewna”, którą dla dobra Słowaków należy obudzić. Ów motyw „uśpienia” jest zresztą bardzo charakterystyczny dla tożsamości słowackiej, w której późne średniowiecze i czasy nowożytne do połowy XIX wieku stanowią okres „narodowej hibernacji”, bycia w cieniu innych narodów (zwłaszcza węgierskiego i czeskiego). Melodia hymnu słowackiego stanowi wariant pośredni między hymnami czeskim i polskim.

Elementem dominującym w hymnie węgierskim⁴⁹, który trudno przyrównać do wcześniej wymienionych hymnów, jest głęboki smutek: „Los, który tak długo Węgrami pomiatał” oraz „Ucis ich smutki, które przygniatają”. Jest w nim zawarte wezwanie do Boga o uśmierzenie bólu i odwrócenie złej karty w dziejach narodu węgierskiego. W dalszych zwrotkach hymnu, odnajdujemy co prawda powody do chwały i dumy, niemniej nadal obecny jest w nich motyw smutnego losu i kary Bożej za winy z przeszłości. Węgierskość z tej perspektywy jawi się jako zmaganie z przeciwnościami losu, jako tęskne oczekiwanie na jego poprawę.

Godła. Analiza godeł państwowych (narodowych) pozwala podzielić je na dwie kategorie.

W pierwszej znajdują się godła państw, w których uwidatnia się historyczno-kulturowe zróżnicowanie kraju, z czasów obecnych (Rep. Czeska) lub minionych (Węgry). Godło państwowe Rep. Czeskiej przedstawia symbole trzech integralnych ziem Korony Czeskiej: lew z dwoma ogonami reprezentuje Czechy, czerwono-biały orzeł Morawę a czarny orzeł Śląsk (tzw. ziemie Korony Czeskiej). Czeski lew przedstawiany jest na czerwonym polu jako srebrny w złotej zbroi (zęby i pazury). Lew jest symbolem królewskość, stateczności oraz odwagi. Morawa od XII wieku używa symbolu „szachowanego orła koloru srebrno-czerwonego” w niebieskim polu. Orzeł ma złotą zbroję. Kolejny orzeł stanowi symbol Śląska (czarny orzeł na złotym polu). Z kolei godło Węgier używane w czasie powstania węgierskiego z 1848 roku, zwane „godłem Kossutha” z koroną św. Stefana (przyjęte w 1990 roku) zawiera następującą symbolikę wyrażającą ideę „Wielkich Węgier”: po pierwsze – białe pasy oznaczające główne rzeki dawnych Węgier: Cisę, Dunaj, Sawę, Drawę; po drugie – góry dawnych Węgier: Tatry, Fatrę i Mátę (element dominujący w godle słowackim!); po trzecie – na szczycie środkowej góry znajduje się otwarta korona, a w niej krzyż lotaryński, identyczny jak słowacki (krzyż taki miał otrzymać król Stefan I od papieża Sylwestra II), po czwarte – nad tarczą herbową umieszczono koronę św. Stefana, jeden z najbardziej rozpoznawalnych znaków węgierskiej tożsamości (zob. tajemnicza historia pochodzenia korony).

Kategorię drugą tworzą dwa godła państwowe – słowackie i polskie, w swej konstrukcji proste i oddające kulturową jedność kraju i tożsamości narodowej. Trzy wzgórza umieszczone w godle słowackim symbolizują pasma karpackie: Tatry, Fatrę i Mátę (to ostatnie leży częściowo na terytorium Węgier). Podwójny srebrny (czasem przedstawiany jako biały) krzyż bizantyjski umieszczony na wzgórzach trafił na ziemie słowackie za pośrednictwem świętych Cyryla i Metodego, którzy w IX wieku podjęli się misji chrystianizacyjnej na terytorium Wielkiej Morawy. (Na zachodzie Europy znany jest jako krzyż lotaryński. Do Lotaryngii dotarł przez związek wielkomorawskiego księcia Świętopełka I z władcą Lotaryngii - Zwentiboldem, którego Świętopełk był ojcem chrzestnym). Czerwone tło tarczy używane było już w wieku XII/XIII i wbrew interpretacji różnych domorosłych

⁴⁷ Josef Kajetán Tyl i František Jan Škroup byli autorami patriotycznej śpiewogry *Fidlovačka aneb Žádný hněv a žádná rvačka* (pierwsze dzieło sceniczne w języku czeskim) wystawionej jedynie dwukrotnie w latach 1834/1835 i to bez powodzenia, ale pieśń nr 12 z tego utworu *Kde domov můj* stała się popularna. Przed jej pojawieniem się rolę hymnu narodowego pełnił chorał „Svatý Václav”, zaś pierwszą pieśnią jednoczącą Czechów była starosłowiańska pieśń *Hospodine, pomiluj ny*. Od roku 1797 przez cały okres rządów Habsburgów oficjalnym hymnem była pieśń „Zachovej nám, Hospodine”. Po 1918 roku pieśń *Kde domov můj* była wykonywana wspólnie (w pierwszej kolejności) z hymnem Słowacji stanowiąc hymn Czechosłowacji. Od 1993 roku pełni ona rolę hymnu państwowego Rep. Czeskiej.

⁴⁸ Tekst hymnu słowackiego zatytułowanego *Nad Tatrou sa blýska*, został ułożony w roku 1844, i związany był z odejściem grupy studentów liceum ewangelickiego z Bratysławy do Lewoczy. Tekst napisał Janko Matúška do słowackiej melodii ludowej *Kopala studienku*. Był to rodzaj manifestacji i sprzeciwu wobec sztyku, jakie spotkały Ľudovita Štúra, profesora katedry mowy i literatury czesko-słowackiej ze strony władz węgierskich. Tekst hymnu symbolizuje opór przeciwko niesprawiedliwości i próbom wynarodowienia. Również popularną pieśnią tamtego okresu był późniejszy hymn państwa słowackiego z okresu II wojny światowej *Hej, Slováci*.

⁴⁹ Hymnem Węgier jest pieśń *Isten áldd meg a magyart - Boże zbaw Węgrów*. Słowa napisał w 1823 roku poeta Ferenc Kölcsey. Tekst został pierwszy raz opublikowany w 1828 roku pod nazwą *Himnusz* (Hymn). W 1844 roku do słów twórcy węgierskiej opery narodowej Ferenc Erkel napisał muzykę. W 1903 roku pieśń została oficjalnie uznana za hymn Węgier.

heraldyków nie symbolizuje (jako krew) prześladowania Słowaków podczas madziaryzacji⁵⁰. W przypadku znaczenia godła polskiego istnieją kontrowersje dotyczące jego pochodzenia i symboliki. Jedni dają wiarę legendzie o założeniu Gniezna przez Lecha w miejscu, gdzie ten ujrzał gniazdo, a w nim orła rozpościerającego skrzydła na tle zachodzącego słońca, inni dopatrują się powiązań godła polskiego i rzymskich znaków legionowych, a jeszcze inni wiążą symbol orła (podobnie jak lwa wśród czworonogów) z czciami, które niegdyś otaczała zwierzęta najsilniejsze⁵¹. Faktem pozostaje jednak rozpoznawalność tego ptaka jako najważniejszego symbolu narodowej jedności⁵².

Flagi. Barwy narodowe i odpowiadające im flagi państwowe nie stanowią tak wdzięcznego materiału do porównań. Należy jednak zauważyć pewne podobieństwo zachodzące między barwami narodowymi Rep. Czeskiej i Słowacji. Kolory: biały, niebieski i czerwony znane są jako symbole ruchu państwa słowiańskiego (są to kolory przyjęte na zjeździe słowiańskim w Pradze jako barwy wszechsłowiańskie (które zaczerpnięte zostały z powstałej w XVI wieku flagi holenderskiej)). Występują one w różnym układzie na flagach wspomnianych państw, ale także innych państw słowiańskich (Rosja, Słowenia, Chorwacja, Serbia czy też niegdyś Jugosławia). Rodowód flagi słowackiej jest ewidentnie państwa słowiańskiego, zaś w przypadku flagi Rep. Czeskiej – jest to pozostałość po fladze czechosłowackiej (kolor niebieski w formie trójkąta został wprowadzony do biało-czerwonych barw czeskich po powstaniu Czecho-Słowacji). Należy w tym miejscu zauważyć podobieństwo między barwami narodowymi polskimi i barwami regionalnymi czeskimi⁵³. W obydwu przypadkach mamy flagę biało-czerwoną (są to barwy środkowoeuropejskie – zob. także Austria, narodowe barwy białoruskie). Barwy narodowe Węgier, podobnie jak hymn tegoż państwa stanowią całkowicie osobną kategorię. Pierwszy raz kolory: czerwony, biały, zielony pojawiły się w 1618 roku na sznurze pieczęci królewskiej. Trójkolorowej flagi używa się od 1848 roku. Kolory pochodzą z godła Węgier, a ponadto mają podobno symbolizować: siłę, wiarę i nadzieję. Na fladze bardzo często umieszczano się i umieszcza obowiązujące godło Węgier.

Święta państwowe

Logicznym dopełnieniem „narodowej ornamentyki” (hymnu, godła i flagi) są święta państwowe symbolizujące najistotniejsze z punktu widzenia tożsamości narodu i państwa wartości. Poza świętami państwowymi warto zwrócić uwagę na inne dni wolne od pracy, najczęściej związane z symboliką religijną, a także na tzw. dni pamięci (różne nazewnictwo tej kategorii w poszczególnych państwach), w ramach których czci się (czasem jednorazowo w danym tylko roku) pamięć o jakimś wydarzeniu, postaci czy organizacji.

Należy przyznać, że świętowanie świąt państwowych na progu wieku XXI różni się od świętowania z początków wieku XX. Na ogół pozbawione są one silnego ładunku emocjonalnego, nie stają się okazją do masowych demonstracji wyrażających narodową dumę i tożsamość. Ich obchody, szczegółowo wyreżyserowane przez władze państwowe i różnego rodzaju organizacje pozarządowe są na swój sposób „sterylne”, pozbawione elementu zaskoczenia, jakiejś niezaplanowanej masowej erupcji uczuć i sentymentów narodowych. Rozemocjonowane tłumy, które znamy z kronik filmowych (niekoniecznie tych, z okresu komunistycznego) szczerze wypełniające place głównych miast Europy Środkowej, wznoszące hasła na rzecz narodowej i państwowej niepodległości, zastąpione zostały „widzami” narodowych spektakli spędzających czas przez telewizorem czy odbiornikiem radiowym. Wreszcie święta państwowe są zdecydowanie częściej okazją do wyjazdu za miasto (które jest przecież naturalną areną narodowych manifestacji), na łono przyrody, aniżeli do okazywania swojej dumy narodowej⁵⁴. Tym niemniej nie można o nich zapominać, jako o wskaźniku pamięci zbiorowej. Bo nawet jeśli nie stają się one pretekstem do jakichś masowych wystąpień na rzecz utrwalania pamięci zbiorowej, to funkcjonują jako istotny punkt odniesienia, pomnik narodowej pamięci.

Analiza świąt państwowych w czterech państwach należących do Grupy Wyszehradzkiej pozwala stwierdzić, że najbardziej świętującym narodem w naszej części Europy są Słowacy (5 świąt państwowych oraz dodatkowo 10 dni wolnych od pracy). Następni w kolejności są Czesi (13, odpowiednio: 7 i 6), dalej *ex quo* – Polacy i Węgrzy (11, Polacy: 4 i 7, Węgrzy: 3 i 8).

Część świąt państwowych (dni wolne od pracy z reguły mają charakter świąt religijnych) ma podobne znaczenie w skali wszystkich analizowanych państw.

Można wyodrębnić tutaj grupę świąt „narodowowyzwoleńczych” (Narodowe Święto Niepodległości w Polsce w dniu 11 listopada, Dzień powstania niepodległej Czechosłowacji 28 października, Dzień powstania suwerennej Rep. Słowackiej 1 stycznia oraz Dzień Słowackiego Powstania Narodowego 29 sierpnia na Słowacji, Rocznica Rewolucji 1848 roku obchodzona 15 marca oraz Dzień Proklamowania Republiki/ Dzień Pamięci o Rewolucji 1956 roku w dniu 23 października).

⁵⁰ Jako symbol Słowacji godła tego użyto po raz pierwszy w latach 1848-1849.

⁵¹ S. Russocki, S. K. Kuczyński, J. Willaume, *Godła, barwy i hymn Rzeczypospolitej Zarys dziejów*, Warszawa 1970, s. 22.

⁵² Znak orła pojawił się pierwszy raz na denarach bitych przez Bolesława Chrobrego (niektórzy jednak twierdzą, że wizerunek na monecie przedstawia pawia – symbol władzy cesarzy bizantyjskich). Od XII wieku widnieje na chorągwiach, pieczęciach i tarczach książąt piastowskich. Jako znak całego Królestwa biały orzeł pierwszy raz został użyty podczas koronacji Przemysła II w 1295 roku. Od czasów unii lubelskiej z 1569 roku w godle, na czwórdzielnej tarczy heraldycznej, naprzemiennie, obok białego orła widniała także litewska pogoń. Znak orła i pogoni był godłem Rzeczypospolitej aż do rozbiorów w 1795 roku. Jednak w czasie powstań narodowych bardzo często na sztandarach i pieczęciach powstańczych obok orła jest również pogoń, a w czasie powstania styczniowego obok orła i pogoni w godle znajdował się jeszcze archanioł – symbol Ukrainy.

⁵³ Barwami Czech są biała i czerwona, Morawy – złota i czerwona, zaś Śląska – złota i czarna.

⁵⁴ Chociaż należy zwrócić uwagę na widoczną na przełomie XIX i XX wieku skłonność Czechów i Słowaków do manifestowania swoich uczuć narodowych na łonie przyrody, zazwyczaj na wierzchołkach mniejszych lub większych wzniesień.

Tylko dwa państwa – Węgry i Rep. Czeska wspominają średniowieczną genezę swojej państwowości (Węgrzy obchodzą Dzień św. Stefana jako Dzień Założenia Państwa, Czesi świętują natomiast Dzień św. Wacława jako Dzień Państwa Czeskiego). Święto Konstytucji pojawia się w przypadku Polski oraz Słowacji, przy czym obydwie konstytucje pochodzą z różnych okresów historycznych (polska z końca XVIII wieku, słowacka z końca wieku XX).

Na uwagę zasługują święta państwowe upamiętniające postaci świętych – w przypadku Rep. Czeskiej i Słowacji w dniu 5 lipca obchodzone jest święto św. Cyryla i Metodego, zaś w Rep. Czeskiej dodatkowo także święto upamiętniające spalenie na stosie Mistrza Husa. Wcześniej wspomnieliśmy także o św. Wacławie i św. Stefanie. W przypadku Polski, świętu Konstytucji 3 maja towarzyszy nierozłącznie Święto Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, a Dniu Wojska Polskiego 15 sierpnia – Wniebowzięcie NMP.

Warto zauważyć, że w przypadku Rep. Czeskiej i Słowacji⁵⁵, świętuje się Dzień zwycięstwa nad faszyzmem (8 maja). Rocznicą tą nie ma równie pozytywnych skojarzeń w Polsce i na Węgrzech, gdyż w przypadku Polski była ona niemal równoznaczna z zamianą okupacji niemieckiej na radziecką, zaś w przypadku Węgier wiąże się z przegraną II wojną światową, w czasie której Węgrzy walczyli u boku III Rzeszy. Dodatkowo Czesi i Słowacy świętują także wydarzenia „aksamitnej rewolucji” (dzień walki o wolność i demokrację) – 17 listopada), które doprowadziły w ich krajach do upadku komunizmu. Węgrzy czczą Powstanie z 1956 roku, a święto Proklamowania Republiki jest ściśle związane z odrzuceniem reżimu komunistycznego (1989 rok). Zastanawiające, że w Polsce postanowiono nie upamiętniać dniami wolnymi antykomunistycznych rewolucji, mimo, że w przypadku Polski ruch antykomunistyczny był bezsprzecznie najsilniejszy i najlepiej zorganizowany.

Środki płatnicze

Podstawową rolą pieniądza jest bycie środkiem umożliwiającym dokonywanie transakcji. Pełni on także funkcję miernika wartości towarów i usług. Pieniądz pozwala na gromadzenie oszczędności. Bardzo rzadko zwracamy uwagę na jego „niematerialistyczne” funkcje. Nieprzypadkowo do rzadkości należą monety, a zwłaszcza banknoty zawierające jedynie informację o nominale. Najczęściej natomiast pieniądze stanowią doskonały pretekst i okazję do zademonstrowania swojej dumy narodowej oraz rozpowszechnienia określonych wartości. Utrwalone na nich w sposób zamierzony i nieprzypadkowy postaci, miejsca i wydarzenia mają za zadanie kształtować wyobrażenia o wspólnotie narodowej i przynależnych jej cechach. Wyrażają to, co w narodowej historii godne zapamiętania. Każdego dnia wizerunek danego bohatera narodowego przypomniany jest miliony razy, choć najczęściej odbiorcy takich komunikatów w ogóle nie zdają sobie sprawy z uczestniczenia w ogólnonarodowym, codziennym spektaklu historycznych wspomnień. Jest rzeczą oczywistą, że najistotniejszą rolę w tymże spektaklu odgrywają nie najwyższe nominały, lecz najniższe, gdyż to one stanowią najczęstszy środek wymiany. Dziesięcio- czy dwudziestozłotówka znacznie częściej przechodzi przez nasze ręce niż banknot dwustuzłotowy. Bolesław Chrobry czy Mieszko I mają większe szanse bycia zapamiętanym niż Zygmunt I Stary.

Podobnie, jak w przypadku hymnu, godła i barw narodowych, symbolika środków płatniczych ma także swój wymiar *ad extra*. Ostatecznie bowiem także obcokrajowcy posługują się danymi środkami, nierzadko wnikliwie, nie tylko z obawy przed fałszerzami, badając ich symboliczną zawartość. W tym sensie warto więcej uwagi poświęcić znaczeniu narodowych rewersów w monetach euro. Dzięki temu narodowa symbolika dociera do znacznie większego grona odbiorców, zwięzły komunikat tożsamościowy adresowany jest zarówno do członków danej wspólnoty narodowej, jak i do uczestników innych wspólnot, którzy mogą dzięki temu dokonywać odpowiednich porównań – przekonywać się o podobieństwach i różnicach.

Analizując symboliczną zawartość narodowych środków płatniczych postanowiliśmy posłużyć się zarówno metodą statystyczną, jak i metodą badań jakościowych. W pierwszym przypadku staraliśmy się zaklasyfikować poszczególne symbole do dwóch grup. Pierwszą grupę stanowiły okresy historyczne: starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne, drugą natomiast – ważne dla każdego narodu etapy dziejów: geneza państwa i narodu, wzmacnianie państwa i „złoty wiek”, odrodzenie narodowe.

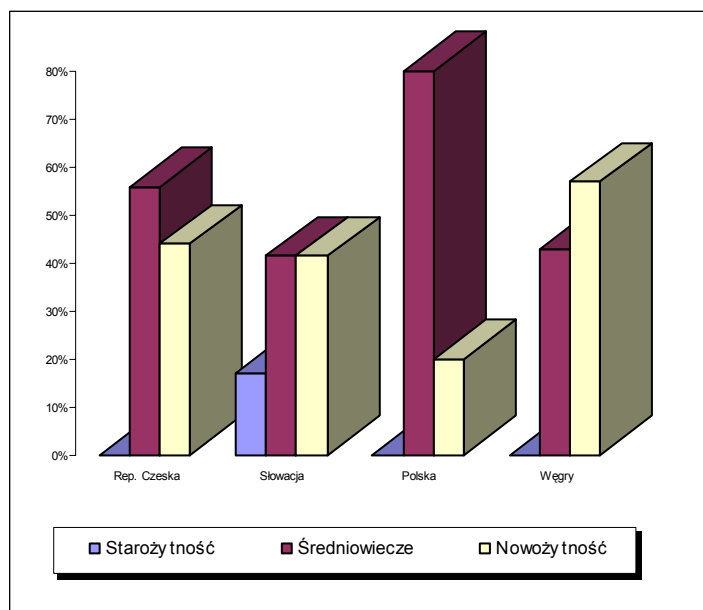
W grupie pierwszej zaskakują starożytne reminiscencje w przypadku słowackich środków płatniczych (monet), mające zapewne sugerować wczesne osadnictwo na ziemiach słowackich. W pozostałych państwach brak jest jakichkolwiek nawiązań do tego okresu. Na Słowacji obserwujemy ponadto parytet Średniowiecza i Nowożytności (po 41,5%)⁵⁶. Średniowiecze najsilniej reprezentowane jest w przypadku Polski (80%)⁵⁷, najslabiej w przypadku Słowacji (41,5%). Czasy nowożytne stanowią domenę Węgier (57%), w przypadku Polski zaś cieszą się najmniejszym zainteresowaniem (20%).

⁵⁵ Na Słowacji jest to jednak dzień wolny od pracy, nominalnie nie jest to święto państwowe.

⁵⁶ W przypadku poszczególnych państw w statystyce wzięto pod uwagę tylko te banknoty i monety, które wyrażały jakąś treść tożsamościową. Nie uwzględniono zatem polskich i węgierskich monet, gdyż są one (zwłaszcza polskie) pozbawione jakiegokolwiek wymiaru symbolicznego odnoszącego się do interesującej nas dziedziny.

⁵⁷ Wartość procentowa liczona w obrębie trzech okresów historycznych przedstawianych na środkach płatniczych danego kraju. Suma poszczególnych wartości wynosi 100%.

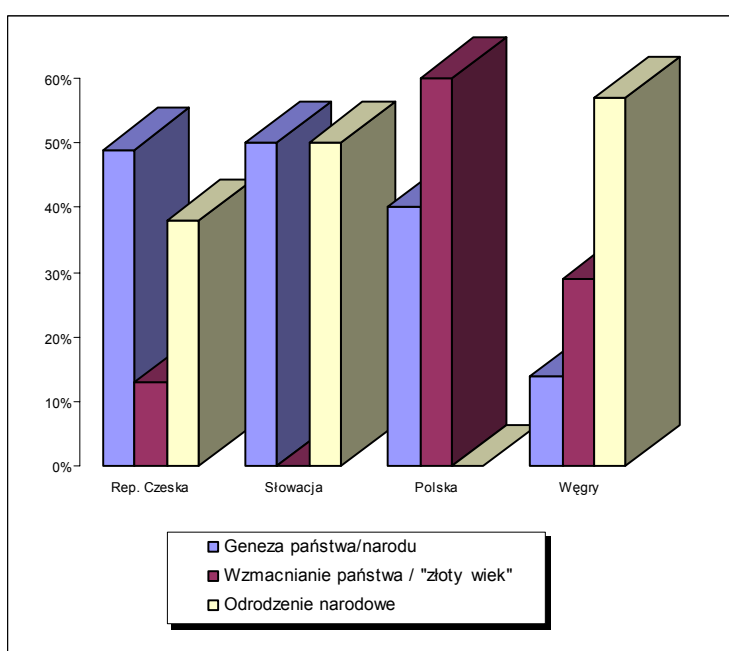
Diagram 1.
Okresy historyczne symbolizowane na środkach płatniczych państw należących do Grupy Wyszehradzkiej



Wartości w obrębie danego państwa sumują się do 100. Źródło: opracowanie własne.

Grupę drugą (etapy dziejów narodowych) charakteryzują zdecydowanie ciekawsze wyniki. Obserwujemy tutaj skrajnie różne proporcje między trzema najważniejszymi etapami rozwoju narodowego w poszczególnych państwach. I tak, w przypadku Rep. Czeskiej główny akcent pada na genezę państwa (49%), następnie na odrodzenie narodowe (38%), zaś „złoty wiek” i wzmocnienie państwa nie cieszy się, co ciekawe, zbyt dużą popularnością (jedynie 13%). Jaskrawym kontrprzykładem dla Rep. Czeskiej jest Polska, jako że mamy w tym przypadku do czynienia z nieobecnością odrodzenia narodowego, a także bardzo silną (najwyższą wśród analizowanych państw) pozycją „złotego wieku” i etapu wzmocnienia państwa (aż 60%). W przypadku Słowacji, ze zrozumiałych względów (brak odrębnej państwowości) nieobecna jest kategoria „złotego wieku” i etapu świetności państwa, przy czym zarówno geneza państwa i narodu, jak i odrodzenie narodowe uzyskują po 50% udziału. Na uwagę zasługuje „schodkowo-chronologiczna” konstrukcja pamięci zbiorowej Węgrów utrwalonej na środkach płatniczych. Najmniejszy udział ma tutaj symbolika związana z genezą państwa (14%), „złoty wiek” i utrwalanie państwowości to 29%, zaś odrodzenie narodowe zyskuje notę 57% (najwyższą wśród wszystkich analizowanych państw).

Diagram 2.
Etapy dziejów narodowych symbolizowane na środkach płatniczych państw należących do Grupy Wyszehradzkiej



Wartości w obrębie danego państwa sumują się do 100. Źródło: opracowanie własne.

Uzupełnieniem badań statystycznych są badania jakościowe. Zadaliśmy sobie trzy podstawowe pytania: *kto, co i gdzie*. Po pierwsze – kto, jakie postaci prezentowane są na środkach płatniczych danego kraju i czy istnieje jakaś cecha łącząca je ze sobą? Po drugie – co, jakie miejsce, jaki obiekt, ukazują (najczęściej rewersy) poszczególne monety i banknoty? Wreszcie po trzecie – w jakiej części państwa (*topos*) zlokalizowane są owe obiekty i miejsca?

Ważne postaci

Książęta i królowie. W tym przypadku zauważamy zbieżność pamięci zbiorowej polskiej i węgierskiej. Polskie banknoty to nic innego, jak poczet władców Polski, począwszy od Mieszka I, a skończywszy na Zygmuncie I Starym. Reprezentowane są dwie dynastie – piastowska (3 postaci) i jagiellońska (2 postaci), co wydaje się być szczególnie ważne, jeśli odwołujemy się do którejś z „narodowych” tradycji: Polski piastowskiej (obejmującej w zdecydowanej mierze terytoria etnicznie polskie) lub Polski jagiellońskiej, wychylonej ku Wschodowi, wieloetnicznej, wielokulturowej i wielowyznaniowej. Obydwie te tradycje znajdują swoje ucieleśnienie także w XX wieku (także w spersonifikowanej formie: Dmowski – Piłsudski), co jednak nie zostało uwiecznione na banknotach. Z kolei w przypadku węgierskiej pamięci zbiorowej również mamy panteon królów i książąt węgierskich. Znajdujemy w nim zarówno wizerunki władców Węgier: Stefana I, Karola Roberta i Macieja Korwina, jak i książąt siedmiogrodzkich: Gábora Bethlena i Ferencza II Rakoczego walczących o odzyskanie tronu węgierskiego od Habsburgów. Czesi zdecydowali się na umieszczenie tylko dwóch władców: Przemysła Otokara z dynastii Przemyslidów i Karola IV, będącego także królem i cesarzem rzymskim (dodatkowo na monecie 20 koronowej znajduje się postać św. Wacława, króla czeskiego). Słowacy natomiast przywołują jedynie postać księcia Pribiny, lennika króla Franków (początek wieku IX).

Politycy i działacze narodowi. Postaci polityków i działaczy narodowych widnieją zwłaszcza na banknotach słowackich. Widnieją na nich cztery wizerunki: Ľudovít Štúra, pastora, autora obowiązującej współcześnie wersji słowackiego języka literackiego, a także twórcy koncepcji suwerenności narodu słowackiego, Andreja Hlinki – księdza, działacza narodowego, który wywarł znaczący wpływ na proces uświadomienia narodowego i stosunki społeczno-polityczne na Słowacji oraz Milana Rastislava Štefánika, znanego dyplomaty, polityka, żołnierza i astronoma (M.R. Štefánik uważany jest za jednego z ojców-założycieli państwa czechosłowackiego). W pewnym sensie można także mówić o politycznym znaczeniu postaci Antona Bernoláka – księdza, językoznawcy, który w historii słowackiej zapisał się jako pierwszy kodyfikator słowackiego języka literackiego tzw. bernolákovčiny. Po dwóch polityków znajdziemy na banknotach czeskich (František Palacký – czeski historyk, polityk oraz Tomáš Garrigue Masaryk – pierwszy prezydent Czechosłowacji) oraz węgierskich (István Széchenyi – polityk i reformator oraz Ferenc Deák – jeden z najwybitniejszych węgierskich polityków, reformator i prawotwórca). Na polskich środkach płatniczych nie odnajdziemy tego rodzaju postaci.

Ludzie nauki, kultury i sztuki, wielcy myśliciele. Są oni najsilniej „reprezentowani” w czeskiej i słowackiej pamięci zbiorowej (jeśli brać pod uwagę tylko wymowę środków płatniczych). W czeskiej pamięci utrwaleni są: Jan Amos Komeński, czeski pedagog i filozof (także reformator religijny), Božena Němcová, czeska pisarka uważana za prekursorkę nowożytnej prozy czeskiej oraz Ema Destinová – światowej sławy czeska piosenkarka operowa. W zasadzie do tego grona możemy także zaliczyć wspomnianego już Františka Palackiego (historyka) oraz T.G. Masaryka (filozofa). W przypadku Słowacji pojawiają się postaci Antona Bernoláka i Ľudovít Štúra jako naukowców, twórców nowoczesnego języka słowackiego oraz Milana Rastislava Štefánika, rozpoznawanego co prawda głównie jako polityk i żołnierz, lecz zajmującego się naukowo astronomią. W przypadku Węgier⁵⁸ i Polski należy stwierdzić brak postaci, symbolizujących tę sferę życia.

Postaci związane z religią. Wspomnieć wreszcie należy o postaciach symbolizujących chrześcijaństwo. Na plan pierwszy wysuwa się tutaj słowacka pamięć zbiorowa, w której na większości monet i banknotów odnajdujemy symbole chrześcijańskie. Najbardziej wyraźnie wydać to na banknocie 50 koronowym przedstawiającym św. Cyryla i Metodego, na 100 koronowym – Madonnę oraz na monecie 1 koronowej (Madonna z Dzieciątkiem). Sporo jest innych symboli chrześcijańskich, o których wspomniemy jeszcze w dalszej części opracowania. Czeską pamięć zbiorową kształtują św. Wacław (moneta 20 koronowa) oraz św. Agnieszka Czeska (banknot 50 koronowy). Do tej kategorii możemy zaliczyć także Jana Amosa Komeńskiego, reformatora religijnego. Banknoty węgierskie i polskie (jeśli nie liczyć św. Stefana i Mieszka I jako władców decydujących o przyjęciu chrześcijaństwa) pozbawione są postaci świętych oraz innych osób, które moglibyśmy jednoznacznie kojarzyć z religią.

W przypadku postaci warto na koniec odnotować, że polskie i węgierskie środki płatnicze całkowicie pozbawione są postaci kobiecych, podczas gdy słowackie (przedstawienia Madonny), a w jeszcze większym stopniu czeskie (św. Agnieszka Czeska, B. Němcová, E. Destinová) nie faworyzują tak jednoznacznie postaci męskich.

Ważne miejsca, rzeczy i obiekty

W przypadku zwłaszcza polskich i węgierskich środków płatniczych mamy do czynienia z silnym eksponowaniem obiektów, miejsc i przedmiotów historycznych, których znaczenie wzmacnia instytucję państwa. Na polskich banknotach odnajdujemy insygnia królewskie jako symbole suwerenności, wzory architektoniczne (romańskie) świadczące o wejściu Polski w krąg cywilizacji łacińskiej i chrześcijańskiej. Widzimy zmieniające się przedstawienia orła jako symbolu państwa polskiego. Z kolei na

⁵⁸ Na banknotach węgierskich pojawiają się jednak pewne nawiązania do tej tematyki: 1000 – monogram litery C z wpisanym w nią człowiekiem z księgą oraz 2000 – fragment obrazu Gézy Dósa „Gábor Bethlen wśród swych uczonych” – nawiązanie do mecenatu króla i księcia.

węgierskich odnajdziemy zamki i twierdze w Diósgyőr i Sárospatak, a także Esztergom (Ostrzyhom) jako pierwszą stolicę Węgier. Przedstawiony jest także Dom Zjazdów w Peszcie. Korony czeskie przedstawiają raczej abstrakcyjne formy. Znajdujemy jednak na nich koronę św. Wacława (1 Kč), klejnot z czasów Wielkiej Morawy (2 Kč), Pragę (50 Kč) i Most Karola w tym mieście (5 Kč). Na banknotach z kolei widzimy koronę królewską (20 Kč) i pieczęć królewską (100 Kč).

Zdecydowanie inny wydzźwięk od przedstawionych powyżej symboli, mają korony słowackie. Elementem dominującym są tutaj przedmioty i obiekty sakralne. Poza dwójkrzyżem pojawiającym się na każdym banknocie i każdej monecie, są to ilustracje kościołów (50, 100, 200, 500, 100 SK), przedstawianych w różnym planie. Odnajdujemy także zdobiony krzyż (10 SK) oraz przedstawienia Matki Boskiej (1, 100, 1000 SK). Stąd też możemy śmiało postawić tezę mówiącą o tym, że to właśnie słowackie środki płatnicze mają najbardziej religijną wymowę, w której eksponuje się okres wczesnochrześcijański, a z wyznań – katolicyzm. Jednak także w przypadku słowackiej pamięci zbiorowej utrwalonej na monetach i banknotach możemy znaleźć elementy świadczące o państwowotwórczym charakterze. Są to: wielkomorawskie grodzisko Devín (50 ha), zamek w Nitrze (20 SK) oraz zamek w Bratysławie (500 SK).

Topos

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze o lokalizacji poszczególnych symboli – obiektów, miejsc i przedmiotów umieszczanych na środkach płatniczych poszczególnych państw. Jest to pytanie o *topos* – miejsca szczególne dla tożsamości narodowej. Interesować nas będzie przede wszystkim to, czy mieszczą się one w obecnych granicach politycznych, oraz czy reprezentowane są wszystkie najważniejsze regiony kraju.

W pierwszym przypadku trzeba zauważyć, że *topos* czeski jest wyjątkowo skromny i ogranicza się do dwóch wielkich miast: Pragi i Brna, stolicy Czech i Moraw. Pozostałe *toposy* są znacznie bogatsze. I tak *topos* Polski wskazuje na zdecydowaną przewagę Małopolski (3) nad innymi regionami: Śląskiem (1), Wielkopolską (1) i Powiślem (1). Jeśli zaś za kryterium przyjmiemy położenie względem największej rzeki narodowej – Wisły, zauważymy, że wszystkie wzmiankowane *toposy* za wyjątkiem Gniezna leżą nad brzegiem Wisły lub w jej bliskiej okolicy. *Topos* słowacki wykazuje jeszcze większą dysproporcję regionalną. Dominuje Słowacja zachodnia, ściślej południowo-zachodnia część kraju, stanowiąca ongiś integralną część Państwa Nitrańskiego (9), następnie występują symbole umiejscowione w Słowacji środkowej (3) i wschodniej (2). W przypadku Węgier, prawobrzeżna (Dunaj) część kraju (zachodnia) reprezentowana jest w trzech przypadkach, lewobrzeżna zaś w dwóch. Na banknocie 20000 Ft widnieje z kolei Peszt (obecnie lewobrzeżna – wschodnia część Budapesztu). W każdym zaś wypadku obiekty te znajdują się w centrum dawnego Królestwa Węgierskiego sprzed Trianon.

Reasumując możemy postawić tezę o koncentracji ważnych z punktu widzenia narodowej tożsamości symboli w konkretnym regionie lub części kraju. I tak, na próżno szukać na polskich pieniądzach jagiellońskiego Wschodu (a nawet obecnej tzw. ściany wschodniej), brakuje motywów morza, wyobcowany jest Śląsk (jeśli nie liczyć położonego na granicy Śląska i Małopolski Cieszyna). Na pieniądzech słowackich brakuje południowej, południowo-wschodniej i wschodniej części kraju (choć tutaj pojawia się Zemplin), zamieszkałej w dużej mierze przez Węgrów, Ukraińców i Rusinów. Węgrzy całkowicie zapomnieli o południowej części swojego państwa, co po części należy prawdopodobnie tłumaczyć silniejszymi wpływami osmańskimi w tym regionie.

Druga ze wspomnianych wcześniej ważnych kwestii zawiera się w pytaniu, czy przedstawiane na monetach i banknotach danego kraju symbole wpisują się terytorialnie w granice obecnych państw. Odpowiedź jest zasadniczo twierdząca, przy czym jeśli wziąć pod uwagę symbole narodowe Słowacji i Węgier występujące na każdym środku płatniczym, zauważymy, że istnieją od tej reguły wyjątki. I tak trzecie wzgórze słowackie – Matra, leży częściowo na terytorium Węgier. Z kolei godło Węgier sugeruje integralność ziem dawnej Korony św. Stefana, w szczególności oczywisty sposób dotyczy to symboli trójwzgórza i podwójnego krzyża, które za własne uznają Słowacy. Poza tym symbolika śląskiego orła w godle Rep. Czeskiej w praktyce dotyczy tylko niewielkiej części historycznego Śląska, którego jedynie skrawek leży obecnie w granicach państwa czeskiego.

Nazwy miejsc publicznych

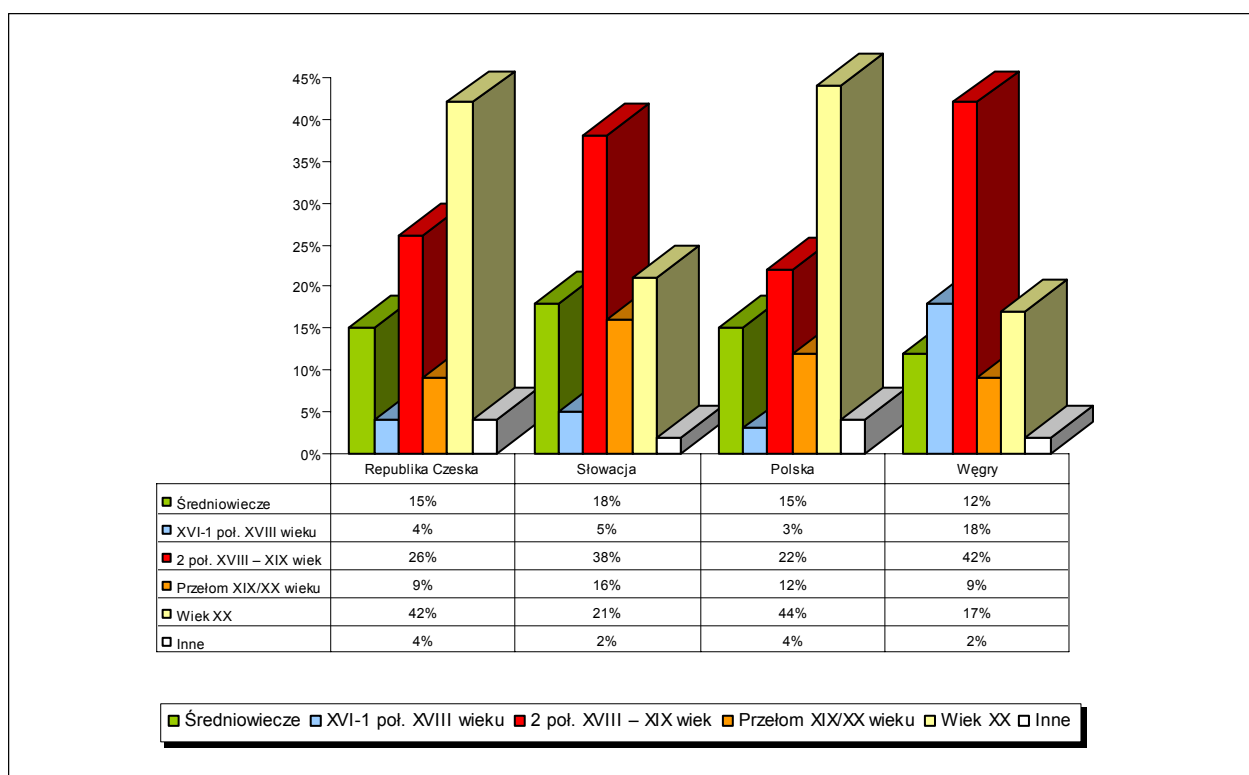
Nazewnictwo miejsc publicznych – ulic, skwerów, placów, parków, nabrzeży itp. mówi nam bardzo wiele o kształcie danej pamięci zbiorowej. Utrwalone w ten sposób postaci, wydarzenia, ważne dla historii danego narodu organizacje stanowią wyraz narodowej odrębności, kreując jednocześnie pewien obraz postrzegania siebie przez wspólnotę narodową. Nazwy miejsc publicznych są codziennie odtwarzane miliony razy na różne sposoby, choć rzadko kto oczywiście zadaje sobie pytanie o ich sens. Ktoś, kto umawia się na spotkanie na ul. Kościuszki, na ogół nie zastanawia się nad znaczeniem tej postaci dla polskiej tożsamości narodowej, nie wspomina jego bohaterskich czynów. Jego nazwisko symbolizujące pewne wartości (odwaga, dążenie do niepodległości, umasowienie polskiego ruchu narodowego, ofiarność na rzecz innych narodów w myśl hasła „za naszą i waszą wolność” itp.) utrwała się jednak w pamięci. W momentach przełomowych ta pamięć jest przywoływana i wykorzystywana dla mobilizacji społecznej i politycznej. Pozostaje niejako w uśpieniu, w stanie umiarkowanej „hibernacji”.

W ramach prowadzonych badań poddaliśmy analizie po pierwsze – miejsca publiczne w kilkunastu najważniejszych (największych lub najbardziej znaczących) miastach danego kraju (uwzględniliśmy przy tym różnicowanie regionalne) kierując

się kryterium centralnego położenia lub wielkości danego miejsca (np. długości ulicy, faktem, że stanowi ona główną arterię komunikacyjną). Świadomie zawęziliśmy listę miejsc publicznych, chcąc wyeksponować te, którym nadano najwyższą rangę. Po drugie – uwzględniliśmy w badaniach także ogół nazewnictwa wyrażającego jakąś część pamięci zbiorowej w odniesieniu do zdecydowanie większej liczby miast danego państwa. Dzięki temu uzyskaliśmy informację o najczęściej powtarzających się nazwach w skali ogólnokrajowej.

Analizując znaczenie nazw miejsc publicznych w kilkunastu wybranych miastach w Rep. Czeskiej, w Polsce, na Słowacji i na Węgrzech, wprowadziliśmy kryterium okresu historycznego, do którego można by zaklasyfikować treści związane z daną nazwą. Interesowało nas, w jaki sposób w pamięci historycznej zaznaczają się poszczególne okresy dziejów narodowych. Zastosowaliśmy następujące kategorie: Średniowiecze, XVI wiek do 1. połowy wieku XVIII, 2. połowa wieku XVIII do końca wieku XIX, przełom XIX i XX wieku, wiek XX. Niektóre pozycje trzeba było zaklasyfikować do kategorii „inne”, gdyż nie pozwalały się one jednoznacznie przyporządkować do żadnej z ww. kategorii, a o których można jednocześnie powiedzieć, że niosą ze sobą treści istotne dla tożsamości narodowej. Zamieszczony poniżej diagram ilustruje wyniki przeprowadzonych badań.

Diagram 3.
Okresy historyczne upamiętniane w nazwach miejsc publicznych
w głównych miastach państw należących do Grupy Wyszehradzkiej
(sześć kategorii)

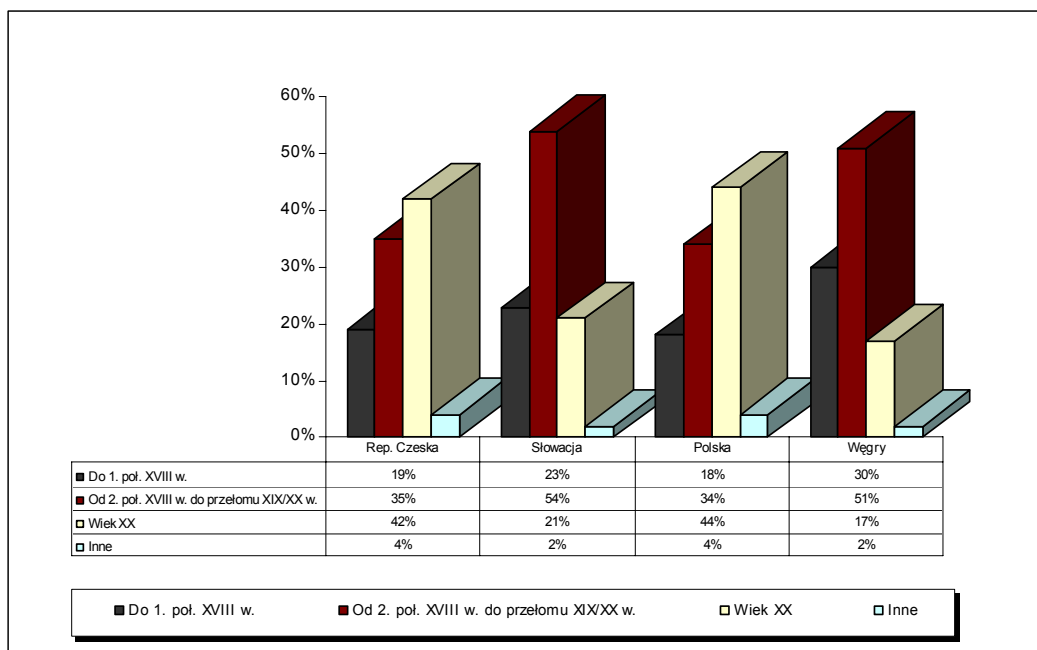


Badaniem objęto: 16 miast polskich, 16 słowackich, 10 węgierskich, 13 czeskich.
Uwzględniono jedynie te nazwy miejsc publicznych, które mają istotne znaczenie dla konstruowania i odtwarzania pamięci zbiorowej narodu. Wybrano miejsca publiczne położone w centrach miast lub duże miejsca poza centrami miast.
Wartości w obrębie danego państwa sumują się do 100.
Źródło: opracowanie własne.

Powyższy diagram, jakkolwiek dokładnie rejestruje proporcje pomiędzy sześcioma kategoriami w obrębie poszczególnych państw (pamięci zbiorowych), nie oddaje istoty różnic występujących między poszczególnymi narodowymi pamięciami zbiorowymi. W celu lepszego wyeksponowania tychże, posłużyliśmy się czterema kategoriami opartymi na poprzednio zastosowanych. Dokonano połączenia ze sobą pierwszej i drugiej oraz trzeciej i czwartej kategorii. Dopiero wówczas zyskaliśmy możliwość zaobserwowania interesujących różnic i podobieństw w obrębie czterech poddanych analizie pamięci zbiorowych. Oto wnioski.

Zachodzi daleko idące podobieństwo między, z jednej strony – pamięcią zbiorową czeską i polską, z drugiej – co może być nieco zaskakujące – słowacką i węgierską. W pierwszym przypadku obserwujemy strukturę „schodkowo-chronologiczną”, w której na szczycie znajduje się okres XX wieku (Polska – 44%, Rep. Czeska – 42%), poniżej okres od 2. połowy XVIII wieku do przełomu XIX/XX wieku (odpowiednio: 34% i 35%), zaś najmniejszy udział we wspomnianej strukturze ma okres do 1. połowy XVIII wieku (odpowiednio: 18% i 19%). W przypadku zaskakującego podobieństwa słowacko-węgierskiego obserwujemy dominację okresu od 2. połowy XVIII wieku do przełomu XIX/XX wieku (Słowacja – 54%, Węgry – 51%). Drugą pozycję zajmuje okres do 1. poł. XVIII wieku (odpowiednio: 23% i 30%), przy czym niewiele mniejszy udział, zwłaszcza w przypadku Słowacji mają nazwy związane z wiekiem XX (odpowiednio: 21% i 17%).

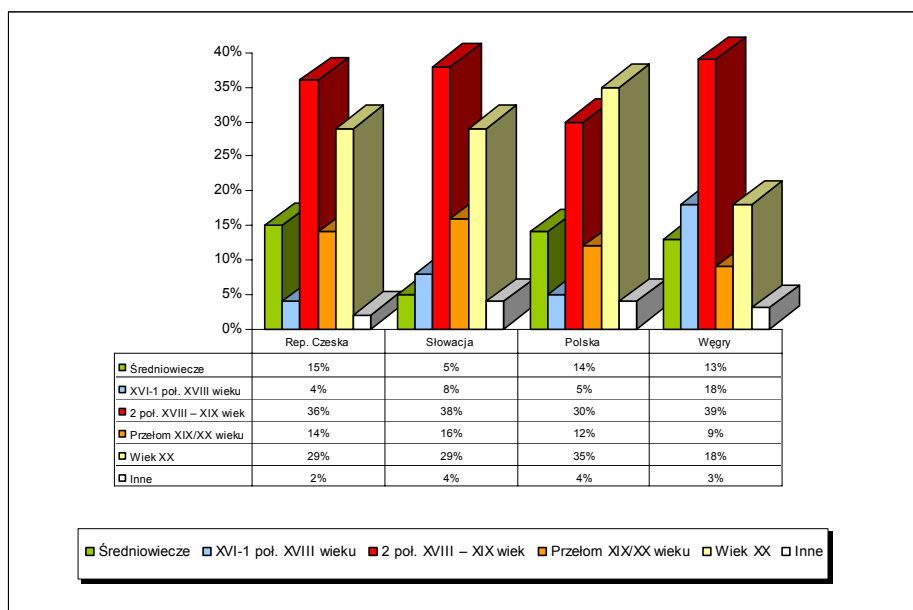
Diagram 4.
Okresy historyczne upamiętniane w nazwach miejsc publicznych
w głównych miastach państw należących do Grupy Wyszehradzkiej
(cztery kategorie)



Badaniem objęto: 16 miast polskich, 16 słowackich, 10 węgierskich, 13 czeskich.
 Uwzględniono jedynie te nazwy miejsc publicznych, które mają istotne znaczenie dla konstruowania i odtwarzania pamięci zbiorowej narodu. Wybrano miejsca publiczne położone w centrach miast lub duże miejsca poza centrami miast.
 Wartości w obrębie danego państwa sumują się do 100.
 Źródło: opracowanie własne.

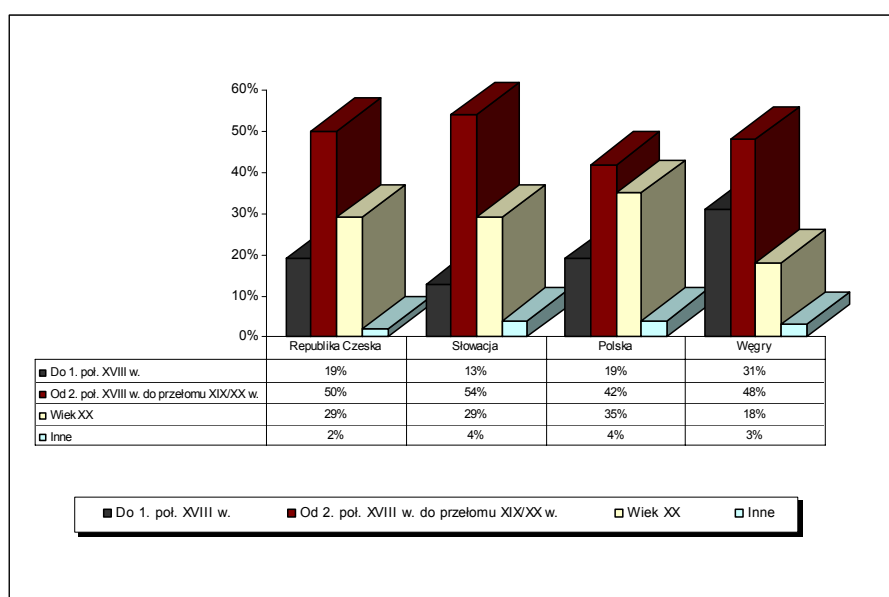
Próbując poszerzyć nasze badania zarówno w odniesieniu do liczby miast, jak i rezygnując z kryterium umiejscowienia miejsc publicznych i ich wielkości (znaczenia komunikacyjnego), otrzymaliśmy różniące się od przedstawionych powyżej wyniki badań. Także i w tym przypadku zawężiliśmy liczbę kategorii z sześciu do czterech (dla porządku publikujemy obydwie diagramy).

Diagram 5.
Okresy historyczne upamiętniane w nazwach miejsc publicznych
w państwach należących do Grupy Wyszehradzkiej
(sześć kategorii)



Badaniem objęto: 1661 miejscowości polskich, 152 słowackich, 131 węgierskich, 111 czeskich.
 Wartości w obrębie danego państwa sumują się do 100%.
 Źródło: opracowanie własne.

Diagram 6.
Okresy historyczne upamiętniane w nazwach miejsc publicznych
w państwach należących do Grupy Wyszehradzkiej
(cztery kategorie)



Badaniem objęto: 1661 miejscowości polskich, 152 słowackich, 131 węgierskich, 111 czeskich.
 Wartości w obrębie danego państwa sumują się do 100%.
 Źródło: opracowanie własne.

Należy zauważyć, że przy zastosowaniu tej metody (większa liczba miejscowości i rezygnacja z kryterium położenia i wielkości miejsc publicznych), uzyskane wyniki w odniesieniu do poszczególnych państw Grupy Wyszehradzkiej nie różnią się znacząco między sobą. We wszystkich przypadkach dominują w pamięci zbiorowej wydarzenia, organizacje oraz postaci związane z okresem od 2. połowy XVIII wieku do przełomu XIX/XX wieku (Rep. Czeska – 50%, Słowacja – 54%, Polska – 42%, Węgry – 48%). Wynika to z faktu, że na ten okres przypada odrodzenie narodowe w tych państwach oraz powstania narodowe. Druga lokata w trzech krajach: Rep. Czeskiej (29%), na Słowacji (29%) i w Polsce (35%) należy do wieku XX. Jedynie w przypadku Węgier pamięć związana z wiekiem XX została zdeklasowana przez historię sięgającą od wczesnego średniowiecza do 1. połowy XVIII wieku. Można to tłumaczyć tym, że w przypadku Węgier XX wiek wyklucza z otaczania wciąż wszystkie postaci polityków i wojskowych powiązanych z upadkiem Austro-Węgier w czasie I wojny światowej, z Węgierską Republiką Rad Beli Kuna oraz z panującym przed wojną i skompromitowanym w czasie wojny reżimem admirała Miklósa Horthy’ego.

Której zatem statystyce przyznać pierwszeństwo w opisie narodowych pamięci zbiorowych krajów wyszehradzkich? Jest to pytanie, na które trudno znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź. Pierwsza statystyka „faworyzuje” większe miasta, które na ogół odstają w przypadku różnych badań społecznych od średniej ogólnokrajowej. Ponadto należy pamiętać, że uwzględniono w tej statystyce jedynie miejsca znaczące, co oznacza, że pomijano jakąś nazwę, jeśli była ona przypisana do jakiejś małej uliczki na końcu miasta. Przyjmując za właściwą statystykę ogólnokrajową, należy pamiętać, że to właśnie w tych miastach, centrach kulturalnych, gospodarczych, politycznych i intelektualnych dokonuje się rozstrzygnięć ważnych dla kształtu przyszłej tożsamości narodowej.

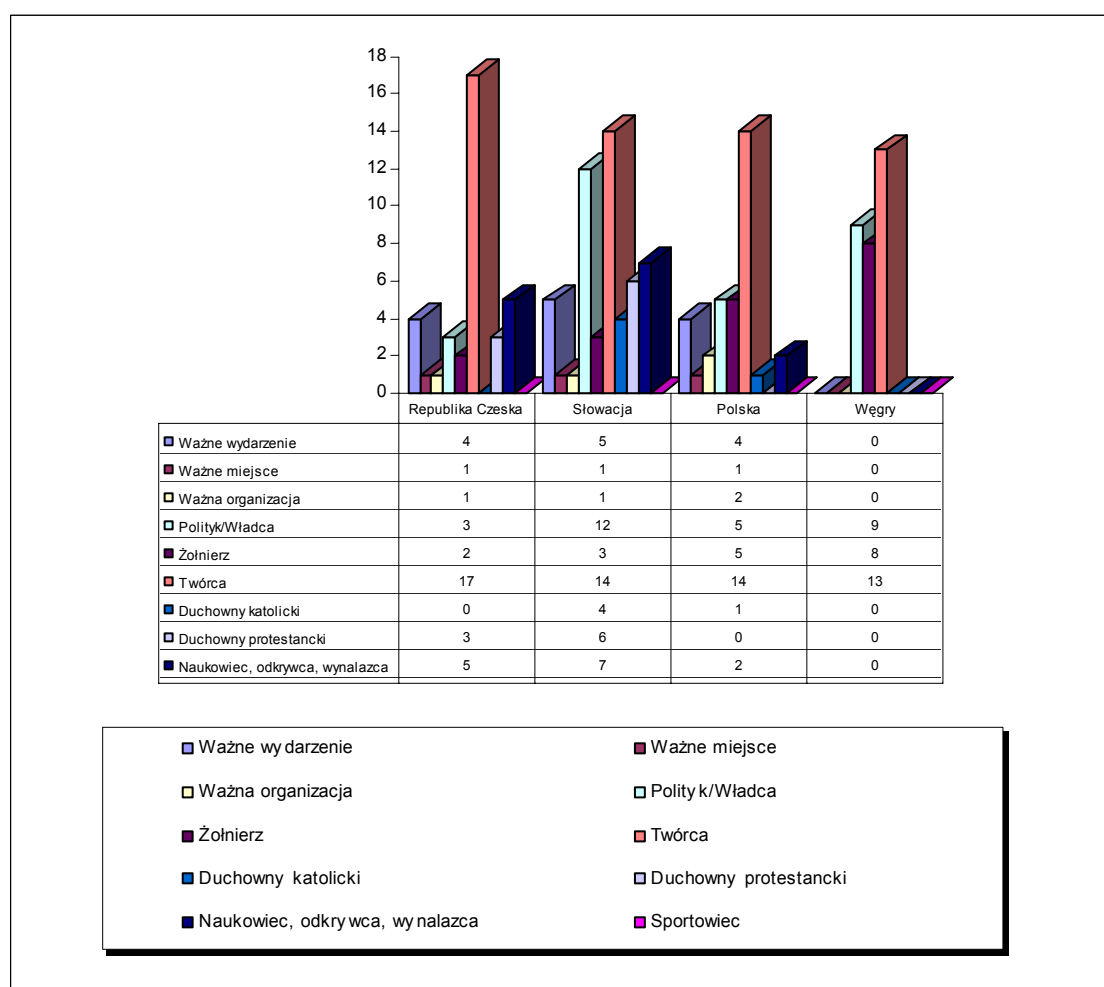
Na zakończenie postanowiliśmy przyrzeć się trzydziestu najczęściej pojawiającym się nazwom miejsc publicznych w poszczególnych państwach i przeanalizować ich znaczenie. Tym razem zrezygnowaliśmy z kryterium okresu historycznego na rzecz następujących kategorii: ważne wydarzenie, ważne miejsce, ważna organizacja, polityk/władca, żołnierz, twórca (literatura, sztuka, malarstwo itp.), duchowny katolicki i duchowny protestancki (kategorie to rozszerzono o teologów i myślicieli religijnych), naukowiec/odkrywca/wynalazca, sportowiec. Założyliśmy, że nie są to kategorie rozłączne, jako że bardzo często zdarzało się w historii naszych narodów, że znakomity pisarz był osobą duchowną, a jednocześnie odgrywał istotną rolę w życiu politycznym. Nie miało zatem sensu dokonywanie rozstrzygnięć, która z tych ról społecznych była dominująca.

Wyniki badań prowadzonych na podstawie opisanej wyżej metody pozwalają na kilka generalnych stwierdzeń. Po pierwsze – kluczową rolę w naszej: czeskiej, słowackiej, polskiej i węgierskiej pamięci zbiorowej odgrywają ludzie kultury i sztuki, szczególnie literaci. Po drugie – jedynie w przypadku Węgier reprezentowane były tylko trzy kategorie: twórca, polityk/władca oraz żołnierz. W Rep. Czeskiej odnotowano nieobecność w nazwach najczęściej powtarzających się w skali kraju miejsc publicznych duchownych katolickich, zaś w Polsce – nazwisk duchownych protestanckich. Po trzecie – w przypadku wszystkich państw nieobsadzona pozostała kategoria „sportowiec”. Po czwarte – na uwagę zasługuje częstsza obecność w nazwach miejsc nazwisk osób duchownych i myślicieli religijnych w Rep. Czeskiej, zwłaszcza jednak na Słowacji, aniżeli w Polsce. Po piąte –

kategoria „polityk/władca” najsilniej jest reprezentowana w nazwach miejsc publicznych na Słowacji (12), w dalszej dopiero kolejności na Węgrzech (9), Polsce (5) i Rep. Czeskiej (3). Po szóste – kategoria „naukowiec/odkrywca/wynalazca” jest ceniona zwłaszcza w Rep. Czeskiej (5) i na Słowacji (7). Polska zajmuje trzecią pozycję (2 nazwiska naukowców), w przypadku Węgier w ogóle się o nich nie wspomina w trzydziestu najczęściej spotykanych nazwach miejsc publicznych. Różnice między poszczególnymi krajami prezentujemy także w dalszej części na kilku wybranych, szczegółowych diagramach.

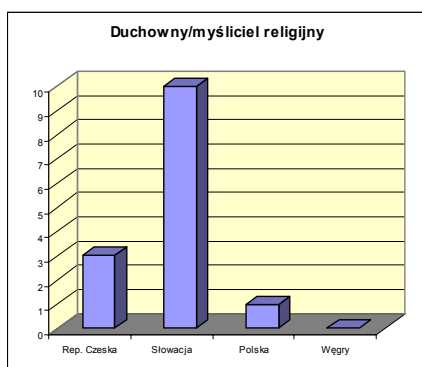
Konkludując powyższe obserwacje można powiedzieć, że jeśli w jakimś stopniu nazwy miejsc publicznych oddają coś, co można by określić mianem „charakteru narodowego”, jedynym poważnym „wspólnym mianownikiem” wydaje się być kultura i sztuka, choć zapewne w obrębie tej dziedziny napotkamy na istotne różnice wynikające z narodowych historii. Przedstawione wyniki badań stanowią niewątpliwie efekt wielowiekowych procesów historycznych, w trakcie których jedna kategoria życia społecznego zyskiwała rangę wiodącą, inna skazywana była na margines. Owe kategorie nie determinują całkowicie naszych poczynań, wskazując jedynie miejsce, z którego nawzajem się postrzegamy. Pozwalają wreszcie nazwać po imieniu przeszkody w międzynarodowej komunikacji, a przez to uniknąć niepotrzebnych nieporozumień. Rozumiejąc historyczną konstrukcję danej pamięci zbiorowej, powinniśmy być mniej skłonni do nieracjonalnych zachowań, nadinterpretacji i ulegania stereotypowym sądom. Temu właśnie ma służyć niniejsze badanie.

Diagram 7.
Znaczenie 30 najczęściej występujących nazw miejsc publicznych w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



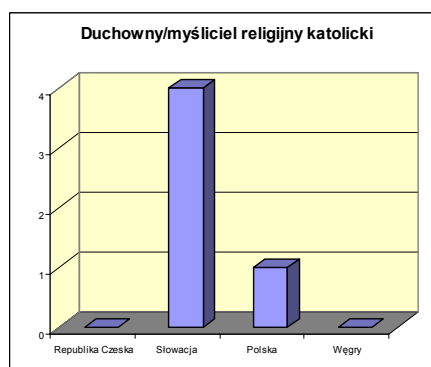
Źródło: opracowanie własne.

Diagram 8.
Znaczenie kategorii „Duchowny/myśliciel religijny”
w 30 najczęściej występujących nazwach miejsc publicznych
w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



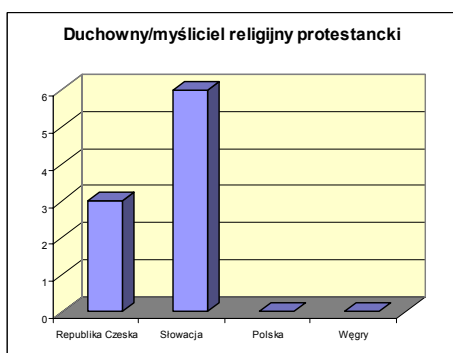
Źródło: opracowanie własne.

Diagram 9.
Znaczenie kategorii „Duchowny/myśliciel religijny katolicki”
w 30 najczęściej występujących nazwach miejsc publicznych
w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



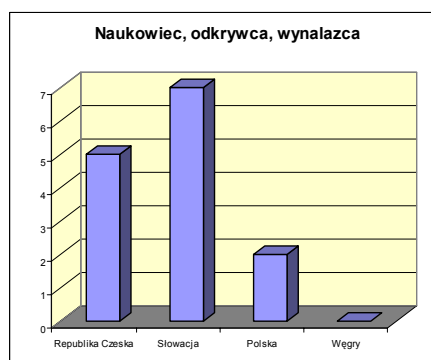
Źródło: opracowanie własne.

Diagram 10.
Znaczenie kategorii „Duchowny/myśliciel religijny protestancki”
w 30 najczęściej występujących nazwach miejsc publicznych
w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



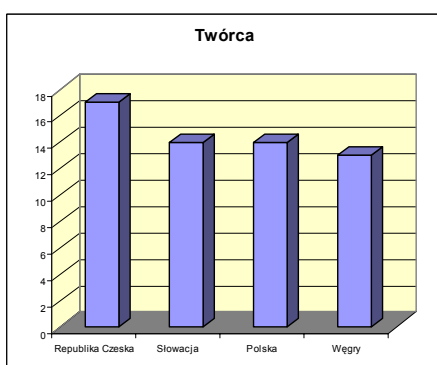
Źródło: opracowanie własne.

Diagram 11.
Znaczenie kategorii „Naukowiec, odkrywca, wynalazca”
w 30 najczęściej występujących nazwach miejsc publicznych
w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



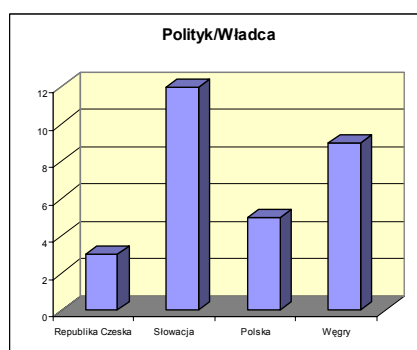
Źródło: opracowanie własne.

Diagram 12.
Znaczenie kategorii „Twórca (literatura, sztuka, malarstwo itp.)”
w 30 najczęściej występujących nazwach miejsc publicznych
w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



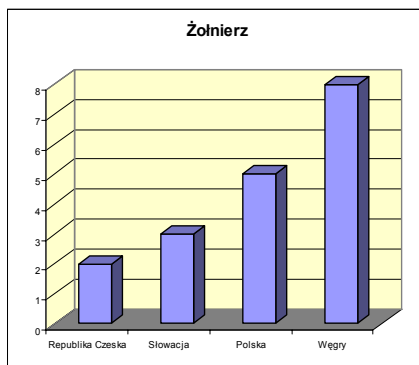
Źródło: opracowanie własne.

Diagram 13.
Znaczenie kategorii „Polityk/Władca”
w 30 najczęściej występujących nazwach miejsc publicznych
w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



Źródło: opracowanie własne.

Diagram 14.
Znaczenie kategorii „Żołnierz”
w 30 najczęściej występujących nazwach miejsc publicznych
w Rep. Czeskiej, na Słowacji, w Polsce i na Węgrzech



Źródło: opracowanie własne.

Jaki pożytek wynika z zaprezentowanych wyżej badań? Podstawowa korzyść polega na tym, że wiemy o sobie nawzajem – mamy tutaj na uwadze narody wyszehradzkie – więcej niż dotychczas. Chodzi o nasze pamięci zbiorowe, które przedstawiają się zgoła inaczej, aniżeli moglibyśmy sądzić opierając się wyłącznie na publicystycznych, stereotypowych stwierdzeniach o kulturowym pokrewieństwie. Być może analiza pozostałych elementów tworzących narodową tożsamość przyniesie inne wyniki (nie możemy tego wykluczyć), ta zaś, ograniczająca się do analizy kilku wybranych wyznaczników pamięci zbiorowej pozwala na postawienie tezy o istnieniu znaczących różnic w odczytywaniu swojej przeszłości, we wrażliwości na to, co najważniejsze w narodowej historii.

Myli się jednak ten, kto twierdzi, że przedstawione wyżej wyniki są niekorzystne dla przyszłości współpracy wyszehradzkiej. Oczywiście, w jakiejś mierze mogą one tłumaczyć istniejące przeszkody i bariery we wzajemnej komunikacji. Tym niemniej owa różnorodność postaw jest raczej bogactwem i niewidzialnym kapitałem kulturowym naszego regionu rozpoznawalnego w świecie jako ekskluzywny klub narodów środkowoeuropejskich. Z tychże badań wylania się esencja środkowoeuropejskości! Nie chodzi tu przy tym o „jedność w różnorodności” (bo z tą jednością bywa różnie). Mamy raczej na uwadze fakt, że ową różnorodność rozpatrywać możemy i często potrafimy w kategoriach jakiejś zbiorowej transnarodowej suwerenności. Jest to nasz środkowoeuropejski, nieuświadomiany protest przeciwko kulturowemu zglajszachtowaniu i uniformizacji.

Bibliografia:

Źródła:

- 241/1993 Z.z. Zákon Národnej Rady Slovenskej Republiky z 20. októbra 1993 o štátnych sviatkoch, dňoch pracovného pokoja a pamätných dňoch (z późniejszymi zmianami).
- National symbols, national days Fact sheets on Hungary Ministry of Foreign Affair, www.mfa.gov.hu/NR/rdonlyres/98D131BF-BFB4-4545-B9BE-BAB02F71A1D9/0/National_Symbols.pdf
- National symbols, national days Fact sheets on Hungary Ministry of Foreign Affair, www.mfa.gov.hu/NR/rdonlyres/98D131BF-BFB4-4545-B9BE-BAB02F71A1D9/0/National_Symbols.pdf
- Public Holidays, http://www.hungaroinfo.com/en/travelinformation/public_holidays.php
- Ustawa z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy. Dz.U. 1951 nr 4 poz. 28
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej.
- Zákon 245/2000 Sb. o štátnich svätých, o ostatných svätých, o významných dňoch a o dňoch pracovného klidu ze dne 29. června 2000.

Opracowania:

- Bell D.S.A., *Mythscapes: Memory, Mythology and National Identity*, "British Journal of Sociology" 2003 nr 1.
- Billig M., *Collective Memory, Ideology and the British Royal Family*, w: D. Middleton, D. Edwards (red.), *Collective Remembering*, London 1990.
- Bobrownicka M., *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Kraków 2006.
- Böckenförde E.-W., *Naród – tożsamość w swych różnych postaciach*, w: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1995.
- Eder K., *Remembering National Memories Together: The Formation of a Transnational Identity in Europe*, w: K. Eder, W. Spohn (red.), *Collective Memory and European Identity*, Berlin 2005
- Eshenshade R.S., *Remembering to Forget: Memory, History, National Identity in Postwar East-Central Europe*, "Representations" 1995 nr 49.
- Even-Zohar I., *The Role of Literature in the Making of the Nations of Europe: a Socio-Semiotic Study*, „Applied Semiotics / Sémiotique appliquée” 1996 nr 1.

- Gabzdilová S., *Historická pamät' – jeden z formatívnych fenoménov interpretácie dejín*, w: V. Bačová (red.), *Historická pamät' a identita*, Košice 1996.
- Habermas J., *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa 1993.
- Hałas E., *Konstruowanie tożsamości państwa-narodu. Konflikt symboliczny o preambułę do konstytucji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004 nr 3.
- Hirszczyk M., Neyman E., *Społeczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001 nr 3-4.
- Hobsbawm E.J., *Introduction: Inventing Tradition*, w: E.J. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *The Invention of Tradition*, Cambridge 1983.
- Jaskułowski K., *Naród jako artefakt. Teoria nacjonalizmu Erika J. Hobsbawma i jej krytyka*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2001 z. 18.
- Jehoszua A.B., *Izrael: między mitem a historią. Dwa modele żydowskiej tożsamości*, „Europa” (dodatek do „Dziennika”) 2006 nr 21.
- Kołąkowski L., *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999.
- Kołąkowski L., *O tożsamości zbiorowej*, w: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1995.
- Korzeniewski B., *Pamięć zbiorowa we współczesnym dyskursie humanistycznym*, „Przegląd Zachodni” 2005 nr 2.
- Lee Klein K., *O pojawieniu się pamięci w dyskursie historycznym*, „Konteksty” 2003 nr 3-4.
- Mannová E., *Historické dimenzie kolektívnych identít v Strednej Európe*, „Historický časopis” 2003 nr 3.
- Nora P., *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001 nr 7.
- Olejnik M., *Základné prvky obsahu historickej pamäti a ich úloha pri formovaní kolektívnej identity*, w: V. Bačová (red.), *Historická pamät' a identita*, Košice 1996.
- Reinprecht Ch., *Collective Remembrance and National Orientations (Patriotism, Nationalism): an International Comparison in Five Central European Countries, ECPR Joint Sessions of Workshops*, Grenoble 2001.
- Roszkowski W., Kofman J. (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, Warszawa 2004.
- Russocki R., Kuczyński S. K., Willaume J., *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej Zarys dziejów*, Warszawa 1970.
- Smith A.D., *Myths and Memories of the Nation*, Oxford 1999.
- Spohn W., *National Identities and Collective Memory in an Enlarged Europe*, w: K. Eder, W. Spohn (red.), *Collective Memory and European Identity*, Berlin 2005.
- Stråth B., *Myth and Memory in the Construction of Community. Historical Patterns in Europe and Beyond*, Frankfurt a/M 2000.
- Stryjek T., *Swoi i obcy – ukraiński dyskurs o tożsamości, czyli „nation building” i „othering”. Rozważania wokół książki Oli Hnatiuk*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004 nr 3.
- Szacka B., *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003 nr 4.
- Szacka B., *Pamięć społeczna a identyfikacja narodowa*, w: A. Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001.
- Szmyd J., *Tożsamość narodowa w procesie cywilizacyjnym. Uwagi na przykładzie polskiego charakteru narodowego*, w: T. Fałęcki (red.), *Skąd przychodzi Antychryst? Kontakty i konflikty etniczne w Europie Środkowej i Południowej*, Kraków 2004.
- Szpociński A., *Inni wśród swoich*, Warszawa 1999.
- Szpociński A., *Tożsamość narodowa w perspektywie kulturalistycznej, Referat w ramach Kongresu Kultury Polskiej 2000 – Konferencja Przedkongresowa w Poznaniu 19-21 października „Kultura wobec kręgów tożsamości”*, www.wtk.poznan.pl.
- Świechowski Z., *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1982.
- Thelen D., *Memory and American History*, „The Journal of American History” 1989 nr 4.
- Wyrozumski J., *Cywilizacja i historia*, „Zagrożenia Cywilizacyjne” 2001 nr IV.
- Ziółkowski M., *Pamięć i zapomnienie. Trupy w szafie polskiej zbiorowej pamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001 nr 3-4.

Strony internetowe:

- MSZ Republiki Węgierskiej - www.mfa.gov.hu
- Ambasada Republiki Czeskiej w Warszawie - www.mfa.cz/warsaw
- Ambasada Republiki Słowackiej w Warszawie - www.ambasada-slowacji.pl
- Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej - www.prezydent.pl
- Czech Republic. The Official Website of the Czech Republic - <http://www.czech.cz/>
- Narodowy Bank Polski - www.nbp.pl
- Magyar Nemzeti Bank - www.mnb.hu
- Národná Banka Slovenska - www.nbs.sk/
- Česká národní banka - <http://www.cnb.cz/cz/index.html>
- Strona edukacyjna dot. Słowacji - <http://www.star.net.pl/~elzbieta/>
- Wyszukiwarki – mapy: www.mapa.szukacz.pl; www.supernavigator.cz; www.supernavigator.sk; www.terkepbank.hu